KAZANIE

Po dyſputach Contra Talmudyſtow w Lwowie, w Kościele Katedralnym Lwowſkim.

Przez X. KONSTANTEGO AWEDYKA S. J.

MIANE.

Przy tym

HISTORIA

o

CONTRA-TALMUDYSTACH

Wſzyſtkie dwornieyſze okoliczności, nawrocenia ich do Wiary S. y dalſzych poſtępkow.

OPISUIACA

Jmieniem J. W. Jć Pana,

IGNACEGO

Na Wielkim Rozwadowie

ROZWADOWSKIEGO,

Kaſztelanica Halickiego Staroſty Oſtrowſkiego, Generała Majora Buławy Polney Koronney.

ZASZCZYCONA.

---

we LWOWIE,
w Drukarni J. K. M. Akademickiey Collegium Soc: JESU R. P. 1760.

J. W. Staroſto Dobrodzieju.

ZAdanie powſzechne wielu godnych, uczyniło mi śmiałość, iako niegodne Kazanie (ktore po dyſputach *Contra-Talmudyſtow* miałem] wydać, tak tę o nich Hiſtoryą zebrać krotko. Sądzę rzecz tę bydź iednę z naydwornieyſzych; tym wdzięcznieyſzą czytaiącym, że ſię czaſow naſzych działa; tym prawdziwſzą, że po większey części właſnemi oczyma patrzyliśmy na nię. Ktora to robota,

 áby

àby większe zalecenie u wszyst-
kich znaleść mogła! Jmieniem
ią Twoim J. W. Starosto Do-
brodzieiu zaszczycam. Zacność
Jmienia Twego, ślicznych przy-
miotow doskonałość, są dwie
mocne pobudki, że tę ofiarę o-
bligacyi mey czynię. Obfitość
wod nie dla siebie zrzodła ma-
ią, áni pełność światła dla sie-
bie trzyma słońce, lecz się in-
nym ztak dobremi skutkami u-
dzielać zwykły. Jmienia Two-
iego godność J. W. Kasztelani-
cu D. dosyć y z Antenatow swo-
ich, y z Domow zpowinowaco-
nych ma iasności, przy ciemney pra-
cy moiey tego światła że użyczasz?
sprawiedliwą mam y mieć będę
wdzięczność.

Wiadomo bydź rozumiem wszy
stkim,

ſtkim, iako od wiekow w ſtanie Rycerſkim zaſłużone Oſoby Antenatow Twoich. Niemam tu potrzeby pracować, odwieczne wyprowadzaiąc Jch zaſługi. Dosyć pobliżſzych piękne przytoczyć dzieła, na ktorych naſze patrzyły lata, à z tych tak ſłodkich y obfitych owocow dochodzić ſzacunku zadawnionego drzewa.

Floryan Rozwadowſki Stolnik Halicki, z Rudzińſkii zrodzony Dziad Twoy godny, Mąż u wſzyſtkich wzięty, w dziełach Rycerſkich zachwalony, w Posłowaniu, mowny y mocny, w pogodzeniu ſtron ſzczęśliwy, ktory miał honor po drogiey śmierci Nayiaśnieyſzego Jana III. Krola, między Nayiaśnieyſzemi Krolewicami.

mi: Jakubem, Alexandrem, Konſtantym dział uczynić. Ten z Katarzyną z wielkiego Gumowa *Gumowſką* Herbu Pobog, Cześnika Zakrocimſkiego z *Gidzińſki* Corką, złączywſzy ſię, (ktorey Imie z wielkiemi *Sobieſkich*, *Maſſalſkich*, *Łaſzczow*, *Łoſiow*, *Nechrebeckich*, Domami ſpowinowacone) Slicznym potomſtwem y ſwoią rozkrzewił Familią, y zacne w Oyczyznie naſzey Domy zaſzczycił. Bo, pierwſzą znacznych doſkonałości Corkę *Katarzyne Humieckiemu* Podczaſzemu Podolſkiemu zaślubiwſzy, z *Potockiemi*, *Rzewuſkiemi*, *Małachowſkiemi*, *Katſkiemi*, *Szembekami*, *Czapſkiemi*, *Lanckorońſkiemi*, *Kroſnowſkiemi*, złączył ſię z oſobliwſzą krwi ſwoiey chwałą. *Drugą* Corkę *Zofie Przerembſkiemu*, pier-

pierwſzym, *Morſtynowi* Kaſztelanowi Sądeckiemu powtornym ślubem oddawſzy, tak godnym związkiem, wielkich Imion w Dom ſwoy pociągnął ozdoby, iako to: *Myſzkowſkich*, *Tarnowſkich*, *Bełchackich*, *Rybińſkich*, &c.

Tenże wyſoce chwalebny Dziad Twoy zacney krwi ſwoiey, ſamemu na ofiarę użyczył BOGU, dwie Corek, á trzech Synow na wieczną Jemu poświęciwſzy ſłużbę, *Wiktorya*, ktora pobożną śmiercią u WW. PP. Karmelitek dawnieyſzey Obſerwy w Lwowie zoſtawiła przykład. *Katarzynę*, ktora w tymże Zakonie y na tym mieyſcu doſkonałego życia do tąd ieſt przykładem. Podobną ſtali ſię ofiarą BOGU, y trzey

Stry-

Stryiowie Twoi *Francifzfek*, Kanonik y Kantor Lwowfki, Duchowne obrawfzy życie, w Rzymie piękną cnot fwoich zoftawił flawę, ále powrociwfzy, krotko wielkie o fobie nadzieie ciefzył, śmiercią niewczefną wfzyftkich zafmuciwfzy. *Jozef*, wielkiego Patryarchy Dominika przyiąwfzy Regułę, w pierwfzych zaraz Zakonności latach w rzemieśle Kaznodzieyfkim tak poftąpił, że przed Nayiaśnieyfzym Krolewicem *Jakobem* w Zołkwi Kazania maiąc, zgodne od wfzyftkich od bierał pochwały. *Mikołay*, w Zakonie WW. OO. Karmelitow dawney Obferwy, w młodym co prawda wieku zakończył życie, ale doyrzałą obyczaiow ftateczności y gruntowną dofkonałością nayftarfzym rownał. Lecz zofta-

wmyfz

wmyſz pochwałę tych, ktorzy iuż od lat dawnych powinną ſobie w Swiętych wieczności odbieraią nadgrodę.

Jdźmy do innych, ktorzy życiem ſwoim y wdzięcznemi przykłady nas y wſzyſtkich kontentować nie przeſtaią. *Staniſław Rozwadowſki* Stolnik teraz Halicki, Stryi Twoy nayukochańſzy, Mąż przymiotow miłych, ktory z obcych Imion ozdoby nie ſzukaiąc z *Maryanną Rozwadowſką* Chorążanką Łukowſką wſzelkiey doſkonałości Damą zaślubił się; Temu publiczne funkcye tyle razy chwalebnie podięte, świadectwo daią, iako w ſentymentach wyborny, w obyczaiach ſłodki. Już na Trybunałach Radomſkich Komiſarzem będąc, iuż

kilka-

kilkakrotnie na Seymy Poſłem, iuż od Prześwietney Ziemi Halickiey na oddanie czci Majeſtatowi J. K. M. *cum recognitione* naywyżſzey władzy Jego obranym, dał wſzędzie dowody piękney ſpoſobności ſwoiey, że ſprawować nayokazalſze w Oyczyznie urzędy zhonorem umie.

Ociec zaś Twoy *Antoni* na Rozwadowie *Rozwadowſki* Kaſztelan Halicki, iako prym między tak licznym y godnym Rodzeńſtwem trzyma, tak tych wſzyſtkich doſkonałości zamyka w ſobie. Bo ktoreż były funkcye? ktorychby nieſprawował chwalebnie? Dziewięć razy na Wielkie Seymy Poſeł, z wolności mowienia zachwalony zawſze, iż co dobrze ſądził, mowił wolnie. Na Trybunały: Radomſki, Lubelſki, Piotr-

kowſki,

kowſki, Deputat, iako w ſprawiedliwości niepoślakowany, tak w utrzymaniu iey żwawy y mocny; iako ſam wielkiey rozumu biegłości, tak mądrych Eſtymator wielki. Jego to ſtarowny przemyſł, z ſprawiedliwego nad ruynuiącym ſię Miaſtem Lwowem politowania pochodzący, że na bruki z ſwoiego właſnego natchnienia kilka tyſięcy wyliczył, y innych do podobnego ſkładania ſię, wzbudził y wzbudzać nieprzeſtaie. Przytym inne y inne prawdziwey pobożności dał dowody. Już to wſpaniały y koſztowny Nadgrobek w Kościele W W. OO. Reformatow w Lwowie Rodzicom ſwym y Zonie wyſtawiwſzy, iuż w czeſne na właſną śmierć uczyniwſzy dyſpozycie bo; tamże trumne dla ſiebie wyrobioną, y świece przygotował, y iuż zło-

żył.

żył. Od lat kilku po Żakonnych Klasztorach rozesłał summy pewne, żeby po śmierci tym prędszą pomoc duszy Jego przynieśli, im wcześnieyszy S. usługi zadatek od niego wzięli.

Ten *Katarzyne Drochoiowska,* (*z Rupniewski, ktorą Szembekowna rodzi*) Chorążankę Przemyską, *1mo voto za Theodorem Donhoffem,* Starostą Karaczkowskim będącą, gdy dożywotnim związkiem w swoią wprowadził Familią, Wielkie Wielkich Imion Woysko tym samym pociągnął: *Lubomirskich, Sanguszkow, Czartoryskich, Radziwiłow, Koniecpolskich, Sieniawskich, Wielohorskich, Jordanow, Herburtow, Ozarowskich, Balow, &c.* (Zamilczawszy, iako *Stanisław, Droboiowski* Kasztelan Przemyski, miał za sobą *Karłowne* Siostrzenicę

Kro-

Krolowy *Bony* y iako *Donhofowie* z Krolow Czeſkich idą, z *Piaſtami*, *Sobieſkiemi*, *Leſzczyńſkiemi*, ſpokrewnili ſię.)

Z takowey, y z tak wyſoce chwalebney krwi idzieſz *J. W. Kaſztelanicu Staroſto Oſtrowſki.* Y że od tak wielkich w Oyczyznie Mężow wziąłeś naturę! pokazuieſz to, iuż w obyczaiach ktore wſzyſtkim miłe. Już w ſentymentach ktore zawſze doſkonałe. W przyiemności y ludzkości, ktoremi pociągaſz y przymuſzaſz Oſob naygodnieyſzych ſerca, iż Cię rownie kochaią, iak ſzacuią wielce. Już w piękney do dzieł naychwalebnieyſzych ſpoſobności, dla ktorey, u wyſokich Wodzow, *Jaśnie Wielmożnych Hetmanow* oboyga Buław, maſz ſprawiedliwą wziętość. Zaſługi publiczne, ktoreś

w Oy-

w Oyczyznie położył, wiek twoy młody przewyższaią, kiedy iuż dwarazy na *Seymy* wielkie, z honorem Generału Woiewodztwa Ruskiego, y swoiey Prześwietney Halickiey Ziemi, posłuiąc w korzyści kosztu y trudow wielką od wszystkich odbierałeś y odbierasz wdzięczność. Rozumiem (iako y serdecznie życzę) że BOG, tę umartwienie Familii twoiey, krore ma z młodo zabranych pięknych nadziei Braci twoich *Michała* y *Floryana Karaczkowskiego* Starosty, Tobą nagrodzi; Przyiaciela Ci opatrzywszy tych przymiotow, iako w doskonałości serca życzysz sobie.

Ze zaś do Ciebie tylko *J. W. Starosto* rzecz mam? przeto godnego Rodzeństwa twoiego, Siostr, y Braci rodzonych, nieprzywodzę tu po-

chwa-

chwały, ktore pięknym Jch przymiotom są sprawiedliwie powinne. *Joanna* Rodzona twoia, Zakon *W. W* PP. Karmelitanek dawnieyszey Obserwy, gruntownemi cnotami, ślicznym przykładem, wydoskonaloną Zakonnością zdobi y kontentuie. *Cecilia Łuszczewska* rowney doskonałości Siostra, Starościna Zydaczewska, miłemi przymiotami y wyborną obyczaiow układnością, Dom ten z wielkiemi Imionami *Leszczyńskich, Zamoyskich, Strusiow, Czarneckich, Trzcińskich, &c.* Spowinowacony, zaszczyca. *Jozef* w Zakonie WW. XX. Piarow, w naukach wyższych, y w politycznych experienciach doskonale ćwiczony, teraz w Rzymie ieszcze przed Kapłaństwem, *Swięty* y uczony Zakon takowemi

wcno-

wcnotách y umieiętnościach wszelkich, cieszy postępkami. J. W. *Kasper* Kasztelanic Halicki Brat twoy, niemałych nadziei Kawaler, wielką, sposobność, do publicznych Oyczyzny usług po sobie wydaie.

Tych doskonałości iest Rodzeństwo wszystkie twoie J. W. *Starosto Dobrodzieiu*, ale tych wszystkich zbior w Tobie ia upatruię, y dla tego żądaiąc honor niegodney tey pracy uczynić, (ktorą, wraz z sobą, pod nogi Jego rzucam) twoim ie Imieniem zaszczycam.

J. W. WC PANA
DOBRODZIEIA.

Nayniegodnieyszy Sługa
X. KONSTANTY AWEDYK Soc: JESU.

KAZA-

KAZANIE.

Audite Verbum Domini omnis Juda! hæc dicit Dominus DEUS Israel: Ecce vos confiditis in verbis mendacii, quæ non proderunt Vobis Jerem: 7.

Słuchaycie słowa Pańskiego wszystek Narodzie Judy! to mowi Pan BOG Jzraelski, Oto wy dufacie słowom kłamstwa, ktore was zawodzą z Rozdziału 7. Jerem: Pror:

POwinniśmy wam przyznać Panowie Starozakonni, co prawda, y czego nas Księgi iak Moyżesza, tak Swiętych Prorokow Waszych uczą: że Narod Wasz Zydowski w Pierwszych początkach swoich, był Narod wybrany y osobl

wiey ulubiony od BOGA. (a) Waſz iedyny Narod BOG ſobie obrał w owe wieki, żeby w Was, y przez Was, dziwne ſprawy ſwoie, Chwalebne dzieła, do zadumienia wſzyſtkich inſzych Narodow, czynil. Ty Narodzie Jzraelſki byłeś dziedzictwem naywyżſzego BOGA, ktore on mocą ramięnia ſwoiego oſiągnął y poſiadl. (b) Mięſzkaniem ulubionym dla niego, w ktorym on oſobliwſzym ſpoſobem przemięſzkiwał. [c) Tronem Chwały Jego, na ktorym on ſwoie Kroleſtwo założył. Ty Zydowſki Narodzie, byłeś chwałą Twoiego Pana y BOGA, bo przez Was naywięcey, przez Was wſzędzie, wſławiło ſię Nayświętſze Imie Jego. (d) Was BOG chwalebnemi y ſtraſzliwemi wſzyſtkim innym Państwom czynil, że drzały wſzyſtkie potęgi

(a) *Te elegit Dominus Deus tuus ut ſis Ei populus peculiaris de cunctis populis qui ſunt ſuper terram Deut: 7.* (b) *Populus tuus ſunt & hæreditas Tua Deut: 9. v. 2.* [c] *Habitabo in medio Tui dicit Dominus. Zach. 2.* [d] *In gloriam meam creavi Eum: Jſ: 43. Et Iſ: 62. Eris Corona gloriæ in manu Domini, diadema Regni.*

tęgi na odgłos ſławy, zwycięſtw y Try-
umfow Waſzych. Wam obce Krole-
ſtwa y naywybornieyſze Ziemie, we
wſzelkie dobra obfituiące poddał y pod-
rzucił. (e) Y teć to ubłogoſławienie
Narodu Waſzego Jzraelſkiego, Moy-
żeſz Waſzym Oycom opiſuiąc [f) w
Xięgach ktore my nażywamy Deuto-
nomium, (Wy po żydowſku nażywa-
cie Elle Haddebarim) tego wyrażenia
używa: *Y niemaſz Narodu zadnego, by miał
tak zbliżonych Bogow ſobie, iako BOG naſz
na każde zawołania naſze ieſt dla nas.
Ktoryż bowiem Narod ieſt tak Szlachetny,
iako ieſt Narod naſz* (Zydowſki] gdzie
ſą tak śliczne Ceremonie? tak rozmai-
te Ofiary, gdzie prawa tak Swięte?
Słowem mowiąc, przyznaiemy Wam
Panowie Talmutyſtowie, że Narod Waſz
Zydowſki BOG obrał był ſobie za cel
nayoſobliwſzych łáſk, nayſzczegulniey-
ſzych Dobrodzieyſtw, dzieł naydzi-
wnieyſzych, y naychwalebnieyſzych,
iako pełne ſą Piſma Swięte dowodow

 tego.

(e) *Educam in terram bonam & ſpatioſam ter-
ram quæ fluit lacte & melle. Exod*: 3. (*f*) *Deut*:
4. *v*. 7. & *v*. 8.

tego. Czyli to dla wielkich zasług Patryarchow Waszych Abrachama Jzaaka Jakoba; Czyli dla sprawiedliwości Sędziow, ktorzy lud swoy sądzili wiernie, dla pobożności Krolow, ktorzy rządzili wami świątobliwie, dla doskonałości Prorokow, ktorzy was przy Prawach Boskich utrzymywali usilnie. Czyli też dla owey w Jednego prawdziwego BOGA Wiary, ktora prawie tylko w Waszym znaydowała się Jzraelu (acz y w Narodach Pogańskich byli, ktorzy iednego prawdziwego Jzraelskiego BOGA wyznawali, Jako Cyrus Monarcha Perski iako w Xięgach Eżdrasza czytamy (g) Czyli na ostatek dla absolutnego upodobania swoiego, iż tak mu się podobało, Was á nie innych obrać sobie, á żeby na Was tylko, wszystkich Błogosławieństw swoich wylał skarby. Nierozumieycie więc Panowie Starozakonni ábyśmy nie mieli doskonałey wiadomości, iak ulubionym

nym

(g) *Cornel à lap: in cap*: 41. *Is*: *& Esdræ lib* 1. *cap*. 1. *Hæc dicit Cyrus Rex Persarum, omnia Regna terræ dedit mihi Dominus Cœli. Ipse est Deus, qui est in Jerusalem.*

nym byliście przedtym ludem BOGU Waſzemu. Wiemy zupełnie co BOG dla Was czynił, wiedząc dziwuięmy się zbytkuiącey Jego ku Wam Dobroci, Dziwuiąc się zaś głębokie sądow Jego koło Was zrządzenia zgłębokim uſzanowaniem czciemy y wielbiemy.

Ale też z drugiey ſtrony, kiedy zważamy Stan teraznieyſzy Narodu Waſzego Zydowſkiego, iako ieſt ſtanem iednym z nayobmierzieńſzych, naynędznieyſzych z naywzgardzieńſzych u wſzyſtkich, gdy porownywamy te ubośtwo z dawnemi bogactwy, te pohańbienie Waſze, z Chwałą Oycow Waſzych, tę nikczemność y podłość oſtatnią, z potęgą Kroleſtwa przeſzłego, kiedy patrzemy na te zniżczenie Religii, na upadek Zakonu, Ceremonii Starozakonnych zarzucenie, Ofiar wſzyſtkich uſtanie, o iako nam Was żal á żal dwoiako ze y tu nędze doczesne cierpieć przymuſzeni ieſteście y całą wiecznością cierpieć nierownie ſrolzſzą będziecie iż na tak oczywiſte kary BOGA oczy Waſze zamykacie,

że

że umykacie rozum od uznania prawdy, á zaſadzacie ſię na bardzo grubych kłamſtwach talmutu waſzego. Nie ia do Was mowię: *Panowie Talmutyſtowie* ale Waſz Prorok Jeremiaſz: Audite &c: *Słuchaycie ſłowa Pańſkiego wſzyſtek Narodzie Judy. To mowi Pan BOG Jzraelſki do Was ato wy ufacie ſłowom kłamſtwa, ktore was zawodzą.* Tać to ieſt nieſzczęśliwość Waſza, że zatykacie uſzy, odwracacie oczy od oczywiſtych prawd ktore tu wam waſiſz Bracia y Ziomkowie tłumaczyli y pokazywali, á w ſamych wymyślonych baśniach y kłamſtwach Talmutu zatapiacie. Do was, do was Waſz Prorok Jeremiaſz mowi: [b] *Audi Populeſtulte, qui Cor non habes qui Oculos habentes non videtis, aures, & non auditis. Słuchay narodzie głupi ktory ſerca* (do ſłuchania prawdy) *niemaſz, ktorzy maiac oczy nie widzicie, y uſzy, a nieſłyſzycie.* Przynaymniey wzdy na tę ſwoią nędzę, na tak przedłużoną niewolą wzgląd mieycie, pytaycie o przyczyny za co BOG całą chwałę wam odiął, á przenioſł ią do nas Chrześcian. Czytaycie

taycie

(b) *Jerem. cap. 5.*

taycie Rozdział czterdzieſty piąty Jzaiaſza Proroka; tak on do was y o was mowi: *Wołałem, y nie odpowiedzieliście, mowiłem, y nieſłuchaliście, przeto mowi Pan, áto ſługy moi ieść będą, á wy łaknąć bedziecie, oni pić będą, á wy ſchnąć od pragnienia; oni cieſzyć ſie, wy wſtydzić muſicie, oni z radości ſerca wyśpiewywać będą, wy wołac od załości.*

Alboż nie tak ſię teraz z wami dzieie? Patrzaycie na te ozdoby y bogactwa Kościołow naſzych, gdzież co podobnego u was? Uwazaycie tę chwałę ten Majeſtat Biſkupow, Infułatow naſzych, macieſz choć iednego, áby mogł w iakie poyść porownanie? Widzicie Jaſność tylu godnych Panow, tylu uczonych á Swiętych Zakonow rozmaitość &c. u was ſam ſtek nayoſtatnieyſzego gminu zoſtał, że ci nawet, ktorzy teraz ſą nayſzlachetnieyſi pogardzonemi y obrzydzonemi zoſtaią tu u nas.

Zwielu miar dowodzili wam tu na tym mieyſcu ci ſzczęśliwie oświeceni, á do Swiętego Krztu ſpoſobiący ſię

PP.

PP. *Contra Talmutystowie* iaſność prawdy o przyiściu Meſſyaſza. Okazali ciężki Duſz waſzych zawod dla kłamſtw w Talmutach zawartych. Ja z rozkażu Duchowney władzy obowiązany ieſtem, żebym po zakończonych gadaniach waſzych, oſtatnią iaką z mieyſca tego podał wam naukę. Oſądziłem za rzecz mniey potrzebną głębſzych do ureflektowania was użyć argumentow: boście na pomnieyſze zarzuty Braci waſzych, nigdy doſtatecznie odpowiedzieć nie mogli. Przeto ſame te przedłużone waſze nędze y niewolą przed oczy położę. Powiedzcie: za co was BOG tak cięſzko y tak długo karże. W ſamey rzeczy to za punkt mowięnia do was biorę.

PROPOZYCIA.

TE oſtatnie tak przedłużone ukaranie waſze *PP. Starozakonni* pokazuie, że daremnie oczekiwacie wybawiciela ſwego to ieſt Meſſyaſza Ad M. D. G.

PAN y BOG naſz, ktorego iednego z Oycami waſzemi y z wami wyznaiemy

iemy y wierzemy, iako ieſt ſprawiedliwy, tak według ciężkości y wielkości grzechu, zwykł karę wyznaczać, owſzem, w ukaraniu grzeſzących, zwyczaynie tych ſpoſobow używa, ktorych oni w obrażeniu Jego używaią, tym ie kſztałtem karże, iakim oni grzeſzą. (i) Jdźcie ſami przez piſma y piſma, czytaycie waſze Xięgi, obaczycie tę prawdę u ſiebie. Y tak: 1. że okrutny waſzego narodu nieprzyiaciel Farao, chcąc narod waſz w Egipcie wygubić, wſzyſtkie ſyny nakazał w Wodach topić! dla tego też Pan BOG Wodami go ukarał, bo y wſzyſtkie wody w Jego Państwie w krew obrocił y żaby z wod na ziemię Jego y w mieſzkania wyprowadził, y woſtatku Woyſka wſzyſtkie z nim w morzu zatopił. On wody użył na znieſienie ludu Bożego, BOG też wody zażył na zgładzenie Jego. 2, Ze Haman Szubienicę na niewinnego Mardocheuſza wyſtawił, ſam na niey ſromotnie zawiſł,

y cała

(i) *Math. 1. In qua menſura menſi fueritis, eadem remetietur vobis. Et Iſa: 28. Ponam in pondere judicium, & iuſtitiam in menſura.*

y cała iego familia w tym dniu od Zydow wygubiona. w ktorym on postanowił Zydy wszystkie wygubić. 3: Ze Dawid cudzołostwem zgrzeszył, cudzą sobie przywłaszczywszy Zonę, BOG też przepuścił że Syn iego Absalon, iego Lozę w oczach ludu bezwstydnie zgwałcił. 4. Ze zbuntowani od Kore, Datana, Abirona, ważyli się ogień w kadzielnicę nabrać y kadzenie BOGU palić, (co tylko Kapłanom się samym godziło) ogniem więc ukarani, ktory z Nieba spadłszy, 250. ich spalił y zatracił &c. Tak zwyczaynie Pan BOG sposoby karania grzechow, do sposobow grzeszenia zwykł stosować.

Proszę ia was *Panowie Starozakonni*, chcieycie dobrze uważać te karanie Narodu waszego Zydowskiego, te do ostatka zniszczenie starego Zakonu Waszego, zburzenie Kościoła Salomonowego, do ktorego iednego tylko [k] zewsząd

wsząd

(k) *Cave ne offeras holocaucta in omni loco, sed in eo, quem elegerit Dominus Deutor: 12.*

wſząd ná pewne Swięta (l) ſchodzić ſię byli powinni, ofiar publicznych uſtanie, znieſienie Króleſtwa. Uważaycie tę plagę, á tak długo, bo bliſko dwoch tyſięcy lat trwaiącą, á uważaycie bez paſſyi. Dochodźcie z piſma ſamego. (A nie z talmutow) co tak ſtraſzliwey zguby y rozproſzenia waſzego za przyczyna? W zmąconey wodzie dna doyrzeć niepodobna; talmutyſtowie pomącili, pomięſzali czyſte piſmo, w nich prawdy nieobaczyſz. Przypomnieyce owe okrutne zburzenie Jerozolimy od Rzymſkiego woyſka, od ktorego poczeła ſię ta nieſzczęśliwość Narodu waſzego Zydowſkiego do tąd nieuſtaiąca. Wſzakże to waſz Zyd Jozef tę ſtraſzliwą hiſtorią (m) zburzenia opiſuie; w ktorego Xięgach tak czytamy: 1. Million ſto tyſięcy Zydowſtwa w ſamym oblężonym Mieście zginęło, iuż od miecza, iuż od ognia, iuż od głodu, iuż od

zaię

(*l*) *Tribus vicibus per annum apparebit omne maſculinum tuum in conſpectu Domini Dei Tui in loco quem elegerit. Deutor.* 6. (*m*) *De bell. Judaic Lib.* 7. *cap.* 16.

zaiętego powietrza. 2. Ośmkroć sto tysięcy po rożnych mieyscach, w pięciu miesiącach oblężenia owego wybito. 3. Sto tysięcy małym okupem rozprzedano 4. Dodaycież sposob wywartego nad samemi trupami waszemi okrucieństwa, bo zabitym od siebie, łakomi Rzymscy Zołnierze płatali brzuchy, szukaiąc złota, ktore nędznicy owi chcąc utaić połykali. 5. Głodem nadzwyczaynym przynagleni, Matki, swoie niemowlęta, Dzieci swoich schorzałych Rodzicow zabiiali, y ciała ich ugotowawszy, iedli. &c. Y tak owe wasze Krolestwo ktore więcey niż przez dwa tysiące lat kwitnęło, wsławiało się y gruntowało w pięciu miesiącach bez nadziei powstania zruynowane. Owe śliczne y bogactw pełne [n] Miasto, Jerozolima, obalone. Cud świata całego Kościoł ow Salomona do ostatniego kamienia rozrzucony. [o] Powiedzcież co za przyczyna tak opłakanego,

(n) *Fecit ut tanta esset abundantia argenti in Jerusalem, quanta & lapidum* 3. *Reg.* 10. (o) *Dispersi sunt omnes lapides sanctuarii in capite omnium platearum. Thren.* 4.

nego, á do tąd trwaiącego ſpuſtoſzenia. Jeſteście mi tu ſam wybor mędrſzych waſzych, *Roſzmeydynow* [p] Rabinow, Kaznodzieiow Sendykow y dobrze w Piſmie biegłych, daycieſz nam przyczynę tak ſtraſzliwey Boſkiey nad wami kary. Kiedykolwiek Pan y BOG waſz Jzraelſki karał Oyce waſze, zawſze im ſię tłumaczył, y za wczaſu opowiadał za co ie miał karać, y karał: iako doſyć o tym iaſnego piſma zwłaſzcza w Prorockich Xięgach. W tym iednym, á nayſtraſzliwſzym ukaraniu miałby przed wami ukryć przyczynę? bynaymniey. My wam Chrześcianie, my Katolicy wam powiemy, á powiemy z waſzego Piſma ktore nam wiadome. Z Xiąg, ktorych prawda przed waſzą ślepotą ukryta, á nam złaſki Boga otwarta.

Prawdziwie ieden znaſzych Swiętych o was *PP. Starozakonni* powiedział: [q] Ze wy Zydzi ieſteście w ſercach waſzych

(p) Hoc nomine hæbræo appellantur Legis Doctores. (q) Aug. ſer. 100. N. 3. E. B. & ibid: Portant ſcripturas non ad adjutorium ſalutis ſuæ, ſed ad teſtimonium ſalutis noſtræ.

ſzych nieprzyiacіołami wielkiemi naſzemi, iuż nas Poganami zowiąc, y uſiebie udaiąc, iuż złośliwie przeklinaiąc: ále w Xięgach waſzych ieſteście świadkami prawdy naſzey, y prawdziwey wiary naſzey: *Eſtis in Cordibus veſtris hoſtes in codicibus teſtes.* Z ktorych mieyſc Piſma S. y Prorokow dowodziemy przyczyny zguby religii waſzey; z tych dowodziemy prawdy religii y wiary naſzey o przyiściu Zbawiciela naſzego Meſſyaſza. Z waſzych własnych zrzodeł, czerpamy wodę. Z światła z ktorym do was byli wyſłani Prorocy, zabieramy wielkie oświecenie [r] ktorym wſzyſtkie kraie świata oświeciliśmy, y was oświecáć uſiluiemy y nieprzeſtaiemy. Wy ciemne duſze nie widzicie przyczyny prawdziwey, ále my ią wam z waſzych Prorokow palcem wytykamy. Ato Daniel Prorok w Rozdziale dziewiątym Xiąg ſwoich, tę wam racyą wyznacza, duchem Boſkim przed lat 483. nim zburzenie te

naſtą-

(r) *Auferetur ab impiis lux ſua, & brachium excelſum confringetur. Job 28.*

naſtąpiło. [s] Opowiedziawſzy iako zabić Meſſyaſza Oycowie waſi mieli, y zato, oſtatecznie BOG miał znieść Zakonu waſzego obrządki, ofiary, Kościoł, Kapłany, Kroleſtwo; tego Proroka ſą słowa wyraźne te: [t] *Occidetur Chriſtus*, [co uważaycie *PP. Talmutyſtowie* wſzakże my Chryſtuſa za Meſſyaſza mamy, y tym go bydź z kąd inād dowodziemy) *Zabiią Chryſtuſa.* Coż potym ma naſtąpić? przepowiada S. Prorok: *Et non erit Ejus populus, qui Eum negaturus eſt. Y Lud ktory ſię go zaprze ktory go nie wyzna, nie bedzie ludem Jego*; To ieſt wy przeſtaniecie iuż od owego czaſu bydź Boſkim ludem, á potym naſtąpi ſpuſtoſzenie, iako tenże Daniel wypiſuie: *Civitatem & Sanctuarium diſſipabit populus cum Duce venturo. Miaſto y świątnicę rozrzuci lud z wodzem, ktory zniemi przyidzie.* Co ſię wypełniło przez Tytuſa y przez woyſko iego. Y tak iuż dalcy wſzyſtka chwała Zakonu Zydowſkiego uſtanie, BOG przez

tegoż

[s] *Cornel in Prop. in Harmonia Chronol. Pprph.* (t) *Dan: 9. v. 26. & v. 27. ibid.*

tegoż Proroka mowi: *Deficiet hostia & sacrificium, & usque ad finem perseverabit desolatio. Ustanie Ofiara y całopalenie, y aż do końca* (to iest do skończenia świata) *trwać będzie ta brzydkość spustoszenia waszego.* Maciesz tedy przyczynę tak straszliwey zguby waszey, tak nieskończoney nędzy waszey: Zabicie nie iakiegokolwiek człowieka, ále zabicie Chrystusa, ktory był Messyaszem práwym *Occidetur Chrystus &c.*

Na tak-oczywiste Pismo, na te Proroctwo z samych swoich skutkow iawne y iaśnie wypełnione; nic gruntownego żadni z waszych naymędrszych odpowiedzieć nie mogą. Mowią biegleysi [że głupszych baśnie wspomnienia niegodne ominę] iż *Chrystus* znaczy iedno co namaszczony od BOGA co Pomazaniec na iakie Krolestwo, albo na Kapłaństwo. Tak Cyrusa Krola Perskiego przez Jzaiasza Proroka, BOG swoim Chrystem zowie: [u] *Hæc dicit Dominus Christo meo Cyro. To mowi Pan*

Chry-

(u) *Isaiæ* 45.

Chrystowi moiewu Cyrusowi. Tak na wielu mieyscach Pisma S. Krolom, Wodzom, Kapłanom, Imię Chrysta daią. [x] Jakoż y my nieprzeczemy tego, że te Imię *Chrystus* znaczy pomaszczonego na urząd polityczny albo Swięty. A nawet Cyrus lubo niebył przez Oley Swięcony namaszczony na Krolestwo Perskie, zowie go iednak Prorok tym imięniem, że od samego BOGA był obrany na to, áby zawoiował Babylonią, uwolnił Zydy, dał wolność ich Kapłanom, Ofiary publiczne w Jerozolimie czynić, zawdzięczaiąc Narodowi waszemu, to, że o nim Jzaiasz, Prorok wasz Dwieście dziesięcią lat pierwey prorokował, y te mu zwycięstwa nad potęgą Babylonii obiecywał. [y] Y z tey ieszcze przyczyny zowie się Chrystusem, że był figurą Messyasza, że iako Messyasz miał lud wszystek z niewoli czartowskiey uwolnić, tak Cyrus was uwolnił z przedłu-

(x) 1. *Reg.* 12. & 2. *Reg.* 1. *Paral.* 16. *Nolite tangere Chrystos meos. Et* 2. *Machab.* 1. *Qui est de genere Chrystorum Sacerdotum.* (y) *Cornel. à lap. in cap.* 45. *Isaiæ.*

żoney Babylońskiey niewoli iednakże Daniel w tym swoim Proroctwie, nie o iakimkolwiek innym Chrystusie mowi, ale o Chrystusie Messyaszu. 1. Częścią że niemożecie pokazać nigdy, o kim by innym wypełniło się tak Pismo, á wypełniło we wszystkim. 2. Częścią: że dosyć się iaśnie w tymże Rozdziale dziewiątym tłumaczy Prorok o iakim Chrystusie mowił, to iest? ktory miał bydź *Swięty nad Swiętemi.* (z) Ktory miał dokończyć Zakon ich, y znieść grzech y zgładzić go. 3. Częścią że za innych pomazańcow Boskich zaboystwa, nigdy á nigdy takiemi karami, y tak długo niebyli Oycowie wasi karani, według moiey reflexyi ktorą uprzedził odpowiedzi wasze, że Pan y BOG nasz karanie wymierza do proporcyi występkow.

Czterech mieliście Prorokow, ktorych my nazywamy większemi, dla te-

go

(z) *Dan. 9. Ut consumetur praevaricatio, & finem accipiat peccatum, & deleatur iniquitas, & adducatur iustitia sempiterna, & ungatur Sanctus Sanctorum.*

go że naywięcey po ſobie zoſtawili piſania, á ſą ci: *Jzaiaſz, Jeremiaſz, Ezechiel, Daniel,* każdy z tych wyſoką świątobliwością był znaczny, y Ducha Bożego pełen. Zwłaſzcza Jeremiaſz, ktory ieſzcze w wnętrznościach Matki był poświęcony. Każdego z tak wielkich y Swiętych Prorokow zabili gwałtownie Oycowie waſi. 1. Jzaiaſz, piłą drewnianą w poł ſtoiący, przerznięty. 2. Jeremiaſz, od ſwoiegoſz pokolenia ukamienowany. (a) 3. Ezechiel końmi targany o kamień głową w onym koni biegących impecie roztrącony aż do wypłynienia wſzyſtkiego mozgu. 4. Daniel oſtatecznie pod miecz ſkazany. Jnni wſzyſcy Prorocy niebyli ſzczęśliwſzemi do was, bo podobnie gwałtownemi ſpoſobami wytraceni (b) A przecię! á przecię! (co proſzę uważać mocno) za te zamordowania Pomazańcow Boſkich, tak Swiętych? y niewinnych, nigdy podobnie niekarał Narod waſz Pan BOG, iako karze do

 tąd

(a) *Cornel. à lap. in proemiis ad Proph. Major* (b) *Actor. 7 v. 52. Quem Prophetarum non ſunt perſecuti Patres Veſtri, & Occiderunt eos.*

tąd za śmierć zadaną oſtatniemu Nayświętſzemu Chryſtuſowi. Toć ten więcey w Oſobie ſwey bydź muſi nad wſzyſtkie inne Proroki. Tamci byli ſługzy, ten Pan ich. Prorocy? Duchem BOGA tchnęli, ten Bogiem, ieſt Ducha nayświętſzego od ſiebie pochodzącego tchnącym. Tamci byli tylko ludzie, ten Człowiek wra y BOG. Przeto grzech Oycow waſzych zabiiaiących tego Chryſtuſa, przechodzi bez końca grzechy owych dawnieyſzych, y dla tego bez końca karani będziecie. Zadnego nie macie z Prorokow, ktoryby was upewnić mogł, kiedy ſię te karanie zakończy. A do tego BOG ſprawiedliwy acz ſurowie grzechy przyciężſze karze, iednakże tego ieſt miłoſierdzia, tey zbytkuiącey litości, iż ilekroć prawdziwym ſercem powracał ſię Narod Zydowſki do niego, on też z ſwemi łaſkami powracał do nich. (c) Nigdy tak długo patrzyć na łzy y ięczenia ludu ſwoiego niemogł, żeby w

krotce

(c) *Convertimini ad me, & ego convertar ad vos Ezech. 36. In qua cunque hora, conversus fuerit. &c.*

krotce nie miał przynieść im pociechy iakowey; nie miał opatrzyć wybawicielow, ktorzyby ich mocą BOGA swego, z potęgi nieprzyiacioł wybawili.

Czytaycie Xięgi Sędziackie, ktore my zowiemy *Libros Judicum*, (po Hebraysku: *Sophetim*] Obaczycie dowody tey prawdy. Wpadli Oycowie wasi w ręce srogich Syryczykow! ále tylko lat ośm ucięźenie owe znosili, bo BOG zrządził Otoniela, ktory ich przełamał. [d] Przemogli Narod wasz Moabitowie, y iarzmo cięźkie włoźyli na was, niezbyt iednak triumfowali długo, bo w Roku ośmnastym natchnięty od BOGA Mąź waleczny rodu Zydowskiego imięniem *Aod*, y Krola ich Eglona zabił, y woyska Moabitskie poraził, y lud swoy uwolnił. Okrutne było y Chananeyczykow panowanie nad wami, ále BOG Deborę Niewiastę y Baraká na nie naprawił, y w dwudziestym Roku niewoli, lud swoy z rąk ich uwolnili. [e] Filistynczykom lat czterdzieści słuźyliście, lecz

(d) Jud. 3. (e) Jud. 4.

lecż od Samſona tamci przymuſzeni byli, iż waſzemi Hołdownikami zoſtali. Naydłużſza niewola dla was była w Babylonii, [f] Gdzie lat ſiedmdzieſiąt nieznośną nędzę, [po zniesięniu Krola, po ſpuſtoſzeniu Jerozolimy y Kościoła] znoſićieście muſieli. Ale coż to ieſt lat ſiedmdzieſiąt, względem tych wiekow, przez ktore wy mizernie rozproſzeni, bez Ofiary, y Kościoła, Kroleſtwa &c. zoſtaiecie, y niemacie nikogo ktoryby was w tych udręczeniach cieſzył, ktoryby wam obietnicę pewnę o przyiściu wybawiciela uczynił. Czyliż nie tenże to ieſt Pan BOG waſz? ktory y Oycow waſzych? Czyliż niewidzi uciśnienia waſzego, nie ſłyſzy ięczenia, nie patrzy na pokuty waſze? Za coż nie zſyła iuż tego, ktorego ma zeſłać? &c.

Trafilo mi ſię z iednym z mędrſzych waſzych mowić, w Biblii wielce biegłym: ten dał mi racyą, dla czego doczekac ſię nie możecie Meſſyaſza, bo

(f) 2. *Paralip.* 36. *v.* 22

bo (prawi) grzechy naſze przytrzymuią go, dla tych zatrzymywać ſię muſi Meſſyaſz naſz, poki nieprzyſpoſobiemy ſerc naſzych na godne przyięcie iego. Ale 1. Czyliż nie większe ieſt miłoſierdzie BOGA, niż waſze y całego świata grzechy? Jnnyż to ieſt BOG? względem grzechow terazniey-ſzych waſzych iako był względem grzechow Oycow waſzych. 2. Podzcie głębiey, uważaycie dalcy, porownywaycie grzechy waſze z grzechami Oycow waſzych, O! BOZE! iako nie rownie, y bardzo nie rownie! owych pierwſzych wiekow wzmagaiącego ſię y tryumfuiącego Kroleſtwa waſzego, grzechy ich były daleko gorſze, ſromotnieyſze, publicznieyſze, niżeli waſze, gdy we wſzyſtkich ſtronach tak upokorzeni y zubożeni ieſteście. 3. Tamci pełni byli nieznośney pychy pogardzaiącey inſzemi, dla chwały y honoru tryumfow ſwoich, ktoremi ie BOG przed Narodami wſławiał; wy przeciwnie od wſzyſtkich pogardzeni, przymuſzeni ieſteście zoſtawać pod ſtrychulcem pokory. Tamci w cieleſności,

ści, roſkoſzach, ſproſności życia, zatopieni byli dla doſtatkow y zbytkow wſzelkiego dobra, iako Salomon (ktory ſiedmſet żon, trzyſta Nałoznic trzymał) (g) wy wcale dalecy od tego, ledwie z iedną dla uboſtwa wyżywić ſię możecie żoną. Tamci dla bliſkiego ſąſiectwa z Pogany, często y zbyt często wpadali w Bałwochwalſtwo, prawdziwego odſtępowali BOGA za lada okazyą: [ktory to bałwochwalſtwa grzech ieſt ieden z nayciężſzych, y nayciężey karany bywał] wy dla ſpołkowania z nami zawſze y ſtatecznie iednego prawdziwego wyznaiecie BOGA, y ledwie ktory z was do bałwochwalſtwa przeſzedł. A przecię tamtych grzechy, acz ſtraſzliwſze, bezwſtydnieyſze, publicznieyſze y częſtſze, nie mogły zatrzymać długo BOGA, áby ſię nie zlitował po krotkim przetrzymaniu karania nad ludem ſwoim. 4. Jeżeli grzechy zatrudniaią przyiście Meſſyaſza waſzego? Miłoſierdzie BOGA większe, niż ſurowość! toć

waſza

(g) 3. *Reg.* 11.

wa{za nędza, wasze cnoty, wasze pragnienia &c: powinny przyspieszyć Jego 5. Co BOG od wiekow u siebie przeznaczył, y do czego czas pewny postanowił, od tych umysłow nic go, á nic, odwieść nie może. Nie ta tedy przyczyna nieprzychodzącego Messyasza: ále ta; bo iuż przyszedł. Wszakże wielki Patryarcha Narodu waszego Jakob, błogosławiąc Synowi swoiemu Judzie, Imieniem BOGA upewnia go, że Krolestwo od domu iego odięte bydź nie miało, ále do ktorego czasu, zaraz tam przepowiada. Temi bowiem słowy błogosławi mu: (b) *Non auferetur sceptrum de Juda & Dux de fæmore ejus. Nie będzie wzięte berło Judzie y wodz z lędzwi iego*; to iest: nieustanie Krolestwo Judzkie, to iest Zydowskie. Ale pokiż te trwać w Narodzie Jego będzie? Słuchaycie y notuycie; áto tenże wyznacza czas: *Donec veniat, qui venturus est, & ipse erit expectatio Gentium.* Do tąd trwać Krolestwo Zydowskie będzie *poki nie przyidzie,*

(b) Gen. 49.

dzie, ktory przyiść ma, a ten oczekiwaniem Narodow będzie. Gdy tedy ustało Krolestwo, znać że przyszedł, ktory przyiść miał.

Moi *PP. Starozakonni* Uważacieſz ſpoſob mowienia moiego do was? mowięż ia tu cokolwiek z domyſłu mego? á nie raczey to tylko, co waſza Biblia mowi, y Prorocy waſi nauczaią. Mamże ia w tym moy właſny interes, álbo czyliż mam tu interes wiary naſzey Katolickiey, czyliż ſię ta bez was nieobeydzie? Czyliż przyſtąpieniem waſzym do wiary, dodacie co nam ozdoby, chwały, mocy, bogactw, á nieraczey wzięlibyście te od nas. Gdyby to my ſami Katolicy naſtępowali na niewierność waſzą? hańbili kłamſtwa waſze? gdybyto my ſami Chrześcianie śmieli ſię z Talmutow waſzych, y śmieſznych tam wymyſłow? &c. Ale to krew, krwi waſzey, ciało, ciała waſzego, tak Żydzi iako y wy. Ktorzy rownie á podobno y gorſzemi á żwawſzemi byli nieprzyiaciołami naſzemi y Meſſyaſza, niżeli wy. Ale to ci

Con-

Contra Talmutyſtowie! ktorzy też czytali biblią, iako wy, tego wyznawali Moyżelza ktorego y wy. Wielu z nich doſkonale w Zakonie ſwym wycwiczeni; tyle godnych y uczonych maiąc między ſobą Roſzmeydynow Kaznodzieiow, ci to ci *Contra Talmutyſtowie* łat bliſko pięć wielką uwagą rozważaiący u ſiebie co prawda? co nie? do was przychodzą, was oświecaią, was na drogę prawdy prowadzą. Czyliż to my Katolicy uczyli ich tego? chodziliżeśmy do nich? namawialiżeśmy, áby przeciw wam walczyli &c: BOGA Jzraelſkiego, BOGA waſzego to ſprawa; ktory ſam ie oświecił, y was przez ſwe oświecać nieprzeſtaie. O! iaką czynicie krzywdę! wam ſamym, rozumowi waſzemu, duſzom! gdy odrzucacie te okazye ſzczęśliwości waſzey! Jaką czynicie krzywdę BOGU? gdy tę iego łaſkę odmiatacie, y cierpliwości Jego na gorſze ſwe używać zamyślacie &c.

Wiem ia, á ledwie ſerca y myśli waſzych nie przenikam, co teraz uſiebie

bie myślicie, podobno to, co mi tu we Lwowie ieden z was w poufałości powiadał. Wſzyſtko to prawda co my Katolicy przywodziemy (mowił on) rzecz iednakże ieſt iedna, Ktora nas od raża y odtrąca, á ieſt ta. Jak bydź może ten Meſſyaſzem to ieſt wybawicielem naſzym? ktory ſam śmierć podiął, á tak ſromotną, bo krzyżową &c: Y także? ten krzyż, te Jego Męki, ten ſpoſob wzgardzonego życia, ten kſztałt umierania ſą dla was *PP. Starozakonni* nayciężſzym wſtrętem? że niemożecie dać ſię nakłonić do wierzenia w niego. Lecz y tu (bardzo proſzę) pozwolcie wolności rozumowi, zaſtanowcie ſię nad odpowiedzią ktorą wam daie: Poganom, ktorzy o wſzechmocności y o dziwnych ſprawach prawdziwego BOGA niewiedzą, ktorzy Xiąg Swiętych y Prorokow nieczytali miałbym trudność na podobny zarzut odpowiedzieć, álbo przynaymniey muſiałbym ſię zabawić nad tym, abym im iſtotę wſzechmocności y niedościgłey mądrości BOGA naſzego wytłumaczył. Z wami? ktorzy znaiomość prawdziwego

BOGA

BOGA macie, łatwa mi rzecz na te zadanie dać odpowiedź 1. BOG ieſt, á BOG wſpoſobach ſprawowania y wykonania zamyſłow ſwoich dziwny, więc niezwyczaynych używa ſpoſobow, nie tych ktore ſą ludziom właſne; ále oſobliwſzych, nadzwyczaynych. 2. Owſzem gdzie chce pokazać że to On ſam czyni, wtedy tym przeciwnieyſzych ſpoſobow przykłada, im dziwnieyſzą rzecz umyślił wyrobić. 3. A kogo na Kroleſtwo Jzraelſkie naypierwey obrał? Saula! ktorego Ociec imieniem *Cys* wzgardzony ſam, y ſyna do wzgardzonych używał uſług, bo go wyſłał był, áby Oſły ſzukał, ktore ſię były zabłąkały. Kogo Pan BOG wyznaczył, áby z Goliatem walczył, y lud z hańby publiczney wybawił? Dawida! paſtuchę owiec, od wſzyſtkich Braci zarzuconego &c. A ow ſpoſob Proroka Eliaſza, nie zdawał że ſię bydź przeciw rozumowi! ktory chcąc áby prędzey Ofiary od ognia ſpalone były, po trzy razy wodę noſić, y nią Ofiarę przygotowáną polewać kazał, y kiedy mocno zleli y drwa y włożonego

na nie

na nie wołu, dopiero ogien 'z Nieba ſpadł, ſpalił y pożarł wſzyſtko [iáko w Xięgach od Samuela Proroka piſanych, ktore my Krolewſkiemi zowiem, czytamy. 3. Reg. 18.) 4. Toć to ieſt cud wiary prawdziwey, że ten naſz Meſſyaſz, Chryſtus, ácz zmęczony, ácz ukrzyżowany, ácz umarł? przecięż cały świat pociągnął za ſobą y do ſiebie. Waſz Narod Zydowſki tak ſię był wzmogł w potęgę, że inne zwyciężył y przełamał. Powſtali Rzymianie, ktorzy moc waſzą ſtarli y zniſzczyli. Naſtąpił ten naſz ukrzyżowany Chryſtus, ktory ſwą śmiercią waſzych zwycięzcow Rzymian zwyciężył; y teraz tam Stolica nas Katolikow, gdzie zaſiadali świata całego y Narodu waſzego zwyciężcy. 5. Małaſz to moc Chryſtuſowego Krzyżá? ktoremu ſię Ceſarżowie, Krolowie Xiążęta &c: pokłoniły y kłaniać nieprzeſtaią. 6. Waſzemi was Xięgami oświecam y pokonywam, bo iako ieden 'z Swiętych naſzych Katolickich mowi: Ty Zydowſki Narodzie po wſzyſtkim świecie rozproſzony noſiſz na ſobie świa-

de-

dectwo nieprawości ſwoiey á prawdy naſzey. (i) Z waſzych mowię Xiąg świadectwa krotko przywodzę, ktore y podczas gadania ſwoiego przytaczali wam waſiſz Bracia *Contra Talmutyſtowie* Dawid w Pſalmie 58. mowi: *Ktoregoś Ty uderzył, oni prześladowali go, y boleści do bolesci ran Jego dodawali. Podali mi na pokarm żułć, y w pragnieniu moim napawali mię octem.* Jeremiaſz w Rozd: 11. *Ja iako cichy Baranek, ktorego na Ofiarę nioſą. Umyślili przeciw mnie rady ſwoie, mowiac: Puśćmy drzewo w chleb iego.* W *Pſalmie* 21. *wſzyſtkie prawie okoliczności Męki* Meſſyaſza opiſuie Dawid, gdzie tak czytacie: w wierſzu 7. *Ja ieſtem robak á nie człowiek, pośmiewiſko ludzi y wzgarda poſpolſtwa.* W wierſzu 9. *Wſzyſcy ktorzy mię widzieli naśmiewali ſię ze mnie, mowili uſty y kiwali głową.* W wierſzu 18. *Przebodli ręce moie y nogi moie, policzyli wſzyſtkie kości moie. Podzielili ſobie ſzaty moie, á o ſuknią moię los rzucali.* A owe

(i) *Per omnes gentes diſperſi, teſtes iniquitatis ſuæ & veritatis noſtræ. Aug. in Pſalm:* 58. *enarrat.* 1.

we Pismа Prorokow innych dość iasne iak tłumaczyć będziecie. Ezechiela w Rozd. 37. ℣. 16: *Wezmi sobie drewno iedno y wezmi drewno drugie, y złoż te iedno do drugiego w iedno drzewo, y będą na ziednoczenie w Ręce Twoiey, To mowi Pan BOG uczynię ie Narodem iednym.* Eklezyastyka (*JEZUSA Syna Syrach* od was nazwanego) w Rozd: 28. *Błogosławione iest drzewo przez ktore dzieie się sprawiedliwość.* 7. Figury álbo wyobrażenia znak krzyża Messyaszowego wyrażaiące mamy podostatkiem w Piśmie. Tak w Xięgach, ktore my zowiemy Exodus [po Zydowsku *Veelle Semoth:* Gorzkie wody áby osłodził Moyżesz ludowi waszemu, drzewo w nie wrzucił, za ktorego wrzuceniem, w słodką wodę odmieniły się. (k) W Xięgach Salomona, ktore my zowiemy Mądrości w Rozd: 10. tak czytacie: *Kiedy woda zalewała ziemię, madrość naprawiła przez wzgardzone drzewo sprawiedliwego rządząc.* 8. Moyżesz był wyobrażeniem

Messya-

(k) *Nonne à ligno indulcáta est aqua amara.*

Meſſyaſza, bo y ten porzucił Pałac, rozſkoſze Krolewſkie, w ktorych go Krolewna Egypſka, Corka Faraona wychowywała, á złączył ſię z Zydami, y obrał bydź z niemi prześladowanym, y cierpieć za nie. Podobnie Zbawiciel JEZUS mogąc w potędze y Majeſtacie okazać ſię światu, dla przepaściſtych umyſłow ſwoich obrał ſpoſob wzgardzony (iako ieden z naſzych Doktorow mowi. [l] 9. Kiedy napuſzczy węże ogniſte, BOG przepuścił, ktore mruczące przeciw Moyżeſzowi raziły? Nakazał Pan BOG Moyżeſzowi. (m) A żeby z miedzi wylanego węża na Krzyżu zawieſił, y ktorzy oczy ku niemu obrocili uzdrowionemi zoſtawali. Czyiaż to figura? kogoż ten wąż na Krzyżu zawieſzony znaczył? czyliż nie mogł Pan BOG innym ſpoſobem lud od wężow zraniony leczyć &c. 10. A owe Zacharyaſza Proroctwo o kim? (n) *Aſpicient ad me quem confixerunt & plangent &c:* *Patrzyć będą na mnie, ktorego*

 ukrzy-

[*l*] *Quamvis haberet poteſtatem, elegit tamen humilitatem S. Aug: ad Donat: Epiſt:* 175. *N.* 130. (*m*) *Numeror* 21. (*n*) *Zachar* 12.

ukrzyżowali, y płakać będą płaczem iakoby nad iednorodzonym. Mowi z naſzych Swiętych ieden. Przez drzewo [w Raiu] zatraceni ieſteśmy, przez drżewo też od zgubienia uwolnieni bydź powinniśmy &c.

KONKLUZIA.

JEżeli tedy was *PP. Talmutyſtowie*, áni ten dobry przykład Braci waſzych niepociąga: áni prawda od nich iaśnie, dowiedziona nie zawſtydza: Ani waſz ſam rozum do zdrowſzych myśli nie ſkłania? przynaymniey ten ſtan opłakany y naynędznieyſzy, te ſproſne rozrzucenie was po wſzyſtkich kątach Kroleſtw, ta pogarda y obrzydzenie, w ktorym u wſzyſtkich zoſtaiecie, ta kara Boſka tak oczywiſta, niechay was poprawi, przemieni, y za temi iść przynagli.

Do was zaś rozſądnieyſi y na zbawienie Duſzy ſwey baczniejſi *PP. Contra Talmutyſtowie*, do was oświeceni na rozumie, ſkłonieni na ſercu,

pocią-

pociągnieni od ſamego BOGA; gdy z oſtatnią uwagą obracam ſię; ſerdecznie życzę, imieniem y ſercem wſzyſtkich tu zgromadzonych: Niechay was ten oświecać dáley y umacniać nie przeſtaie, ktory was oświecać zaczął, y tę myśl do ſerca podał. was słowy Jeremiaſza Proroka upewniam, ktory (w Rozd. 12.) tak mowi *Haurietis aquas cum gaudio de fontibus Salvatoris.* Wy! wy! naymilſi naſi (ponieważ tamci niegodnemi są tey łaſki) Wy *Czerpać będziecie wodę z weſołoscią ducha waſzego z zrodeł Zbawiciela.* To ieſt, iak do Swiętego chrztu przyięci będziecie, dopiero wtedy uznacie moc Ducha Nayświętſzego. Wtedy doświadczycie radości owych, wnętrznych, ktore ſwoim wybranym y ulubionym Zbawiciel nayświętſzy zachował. *Haurietis cum gaudio &c.* (o) Te to ieſt zrodło o ktorym Prorok Joel mowił: *Zrodło z Domu Bożego wypłynie.* Y inſzy z waſzych Prorokow, imieniem

(o) *Cap.* 3.)

niem Zacharyaſz w Rozd: 13. o teyże wodzie, o tym zrzodle piſze: *W dniu onym będzie zrzodło otwarte Domowi Dawida na obmycie grzeſznika.*

Duchu Nayświętſzy! Duchu Boſki, ktoryś ſię nad wodami przy ſtworzeniu ich unoſił y ſwoiemiś Błogoſławieńſtwy ie napełnił; przy zbliżeniu ſię tych do wody Swiętey, zſtąp na nie, y zley na duſze ich dary twoie Swięte; áby tu w życiu, obficie z tych zrzodeł czerpáć z innemi Swiętemi w nieuſtaiącey ſzczęśliwości mogli, Amen.

OPISA-

OPISANIE.

Początkowych przyczyn y dwornieyszych okoliczności nawrocenia z niewierności Zydowskiey *Contra Talmudystow* y dysput ich z Zydami w Lwowie.

BOG dobry, w chęci nawrocenia niewiernych nieustaiący, w sposobach do przełamania ich uporu dziwny, w wynalazku srzodkow, ktoremi ie do siebie prowadzi niedościgły; temi czasy łaską Ducha Nayświętszego (iako o początkowych oświeceniach tych niewiernych, sądziemy w BOGU) Je-

dnego

dnego z niewiernych Zydow natchnąć raczył, y za inſtrument go obrał, pociągnienia wielką liczbę z roznych Kraiow w ſpolney niewierności zoſtaiących do uznania wiary w Meſſyaſza, iako też innych taiemnic Katolickich, y do przyięcia Chrztu Swiętego.

1. *Frenka urodzenie, Oyczyzna, poczatek uznania Taiemnic Wiary S. Katolickiey.*

SWoi zowią go zwyczaynie *Frenk*, co znaczy w Turczech *Zyda*. Ten urodził ſię w Polſkich granicach na Podolu, *w Korolowce.* Wziął Imie od Zydow *Jakoff*, to ieſt *Jakob* y *Jozef.* Rok miał dopiero, kiedy Rodzice iego przenieśli ſię na Wołoſzczyznę do *Czernieiowiec* pięć mil od Polſkich granic, tam przez lat 12. zniemi bawił. Z tamtąd przenioſł ſię z Rodzicami w Ziemię Multańſką do Miaſta *Bukureſzcza*, gdzie Oiciec iego był Rabinem, iako y przedtym *w Czernieiowcach*, tam roſł, y nie miał z początku ochoty do uczenia ſię y wartowa-

nia Biblii, y dochodzenia zawartych w niey taiemnic, aż gdy przeczytał Xięgę iednego z arcy dawnych Rabinow, imieniem: *Sabbatai Cyvi*, według drugich *Sabbata Zebbi*. W ktorey ow nauczał, iż BOG Zydowski, BOG iest ieden, w trzech osobach. Jż BOG może wziąć naturę ludzką, y w niey cierpieć. Jż taiemnica Krzyża znaku Messyaszowego, z nayduie się wyrażona w literze hebrayskiey *Aleph*. Tanowość nauki troche go bawiła, nierozumiał iey iednak, y mało co się chwytało iego serca, ále kiedy tęż naukę Zydzi dway *Mardochay Bar Eliasz* drugi *Plachman* wytłumaczyli mu, dopiero smakować sobie począł w czytaniu oney Xięgi, y drugiey *Zoar* to iest *Oświecenie* álbo *Swiatło* nazwaney. Mocno się tedy do czytania pomienionych Xiąg y Biblii niefałszowaney, rzucił. Do czytania zaś Talmudow zawsze miał iakąś odrazę, y wszystkim toż chydził, pokazuiac im mieysca bluznierstw, baśni, y głupich myśli pełne (iako mi iego wiernieysi powiadali.)

2. Dal-

2. *Dalſze iego oświecenia y Nauki.*

W Mieście *Iſmirzu* miał w Domoſtwie ſwym ukryty alkierzyk, do tego trzy razy na dzień w chodził, y zamykał ſię tam padłſzy na kolana (iego ieſt odpowiadanie na drugi punkt pytania, gdy go ſądownie w Warſzawſkim Konſyſtorzu JJ. WW. JchMc XX. Jnkwizytorowie examinowali) znak Krzyża S. kładł na ſiebie, trzy razy mowiąc: *BOG Abrahama*, *BOG Jzaaka*, *BOG Jakoba*; y z płaczem proſił áby go Pan BOG oświecił. Y doſyć miał zabrac oświecenia. Biegłością w Piśmie, wiadomoscią nauk Prorockich innych przeſzedł w prętce, y garnąć ſię do niego co raz w więkſzey liczbie poczęli. Pytani Towarzyſze iego ná Jnkwizycyi w Warſzawie: Co by oni o *Frenku* trzymali? odpowiedzieli, *Frenk ieſt człowiek poczciwy y bardzo uczony. Jeſteſmy mu poſtuſzni, wiedząc naukę iego zgadzaiąca ſię z Piſmem, y prowadzaca nas do BOGA.* Języki umie, Hebrayſki, Turecki, Wo-

łoſki,

ioſki, Włoſki, Niemiecki, y Frencki, to ieſt, ięzyk Zydow Tureckich, ktory daleko ieſt rożny od innych Zydow w inſzych Kroleſtwach bawiących ſię, ma mieć wielkie podobieńſtwo do Hiſpańſkiego, iako mi oni powiadali.

3. *Jego Mądrość y Kazania do ſwoich.*

TE powziął o mądrości ſwoiey eſtymacyą, że mu w Roku prawie oſmnaſtym życia iego dodawali imie *Chacham*, co z Hebrayſkiego znaczy: *Naymędrſzy, Nayuczeńſzy, Naybiegleyſzy*, y podpiſywali mu liſty *Chacham Frenk, Jakoff, Joſyff, Naymedrſzy z Zydow Jakob Jozef.* Acz nie był nigdzie Rabinem, miał iednak oſobną ſwoią ſzkolę; w ktorey nauczał, y miewał do nich Kazania. Jego nauki rożnemi, czaſy dawane były, nie ktore dość dobre, iuż to do wiary, iuż do Chrześciańſkich obyczaiow ściągaiące ſię, iako to 1. Jedna tylko ieſt wiara Chrześciańſka, ktorą koniecznie przyiąć trzeba kto

ba, kto chce bydź zbawionym. 2. Naukę dawał o Troycy Przenayświętſzey, o w Cieleniu ſię Oſoby drugiey, to ieſt że Syn Boży ſtał ſię człowiekiem, że umęczon, umarł &c. 3. Wyperſwaduycie ſobie zawczaſu, że nie idziecie na bogactwa, á nawet ſwoie właſne rzeczy nie mieycie za ſwoie udzielaycie ie potrzebnieyſzym Braci &c. Przeto poſtanowił Podſkarbiego áby dawane rzeczy rozdawał Braci y dzielił wedle ich potrzeby. Jakoż Lwowſkie Zydowki, czerwone złote od koralow odiąwſzy, w iego obecności z wielką chęcią Podſkarbiemu oddały, áby ie między potrzebnieyſze podzielił. Mawiał często do nich y to. 4. Trzymaycie ſię mocno na nogach przy tey wierze S. ktoraście przyięli, bo iak przyidzie Anty-Chryſt ludzie zwodzić? cięży na was będzie, ktorzyście tę wiarę przyięli, niżeli na innych, ktorzy ſię w niey porodzili. 5. Zachecał do iedności, y trzymania ſię w zaiemnie, te podobieńſtwo przywodząc: *Zaſadzone drzewa w ogrodzie*,

lepſze

lepsze owoce rodzą, niż ktore po polach y lasach, á to dla tego że są w kupie, przeto iedne drugiemu wigoru dodaie, tak wy w kupie się trzymaiąc, iedni drugim na pomocy będziecie. Acz ta nauka nie na wszystkie okoliczności obeyrzana; drzew niepłodnych álbo suchych, acz naywięcey będzie, iednemu, rodzaynośći álbo wigoru użyczyć nie mogą. Jm więcey potrzebnych y ubogich na iedne się z gromadzą mieysce, tym większa koło nich nędza, y sroższe ubostwo.

4. *Zeni się z kim? y gdzie?*

POiął on Zonę Roku 1752. w Nikopolu, idącą z Kapłańskiego Aarona Pokolenia, imieniem *Chana*, to iest Anna, Corkę znacznego y uczonego Zyda imieniem *Frenk Towia* to iest Tobiasz. Ktora teraz ma lat 22. á sam teraz lat 33. Dzieci ma dwoie z nią, Syna y Corkę, inney Zony przedtym niemiał.

5. Kupcem był doſyć maiętnym.

STan życia iego był kupiecki, handlował towarami droższemi, Jedwabiem, złotem, perłami, kleynotami y futrami, ále oſobliwemi. Miał domy y kramy ſwoie w Miaſtach: *Iſmierzu, álbo w Smirnie, w Nikopolu, w Dziurdzi.* Miał y winnice ſwoię, y Folwarki, y owiec miał mieć kilka dzieſiąt tyſiecy (iako świadek pierwſzy JJ. WW. JchMc. Inkwizytorom w Warſzawie na pytanie ich czwarte powiadał) Jednakże w dawſzy ſię w czytanie Xiąg, y umyśliwſzy nawracać inne do Wiary Chrześciańſkiey, na ſzafarzow ſwoich zdał handlowanie, ſam ſię kupiectwem niezatrudniaiąc, chyba tylko kiedy chciał Towarzyſzow ſwoich po Miaſtach Tureckich, Wołoſkich, Polſkich odwiedzieć, w tedy pod pretextem kupczenia obiezdżał ich, y za granicę wyiezdżał.

6. *Otwiera umyſły ſwoie niektorym przednieyſzym.*

ROku 1754. Uſtanowienia umyſłow ſwo-

ſwoich nie ktorym poufalſzym wynurzać począł, y przez dwoch lat przeciąg, znaczną liczbę Zydow do ſwoich, o Troycy Nayświętſzey, o Meſſyaſzu nauk przeciągnął, on ich liczył 10. tyſięcy, y zaſzczycał ſię podpiſami ich ręki. Jednakże iak do Jnkwizycyi w Warſzawie przyſzło, liſty ácz pokazał, iuż z Węgier, iuż z Wołoch do ſiebie od Braci (iak on ie zowie, y zwać ſwym nakazał) nie było w nich wyrażoney liczby, iakby wiele ſię ich za nim poyść obiecywało. Naywięcey y naybardziey pracował, áby nayſtarſzych y naymędrſzych z Zydoſtwa pociągnął do uznania tey prawdy o Meſſyaſzu, przeto gdzie przyiachał, z temi naypierwey mowił, y z Biblii im to dowodził. Jakoż nie mało *Rabinow*, *Kaznodzieiow*, *Roſzmeydynow*, to ieſt Tłumaczow y Nauczycielow Piſma przywiodł. Jako to z *Brzeza* Leybę, z *Krzywczy* Wolfa, z *Glinian* Jzraela, z *Lanckoronia* Falika, z *Rawy* Borucha *&c.* Rabinow. *Z Czechan* Jakoffa, z *Brzeza* Moſzka, *&c.* Kaznodzieiow. *Z Kamień-*

ca Mortka, z *Wołoſzczyzny* Ayzyka, Moſzka, Boſlona *&c.* Roſzmeydynow.

7. Sprzedaie ſię w Turczech, do Polſki dla Nawrocenia Zydow iedzie.

ROku 1756. Zebráwſzy pieniędzy co było potrzeba, z kilkunaſtu w Towarzyſtwie do Polſki ſię wybrał, do Czernieiowiec Miaſta Wołoſkiego kilka mil od granic Polſkich leżącego przybył. Tam zaſtał innych kilkunaſtu Zydow z ſwoiego Towarzyſtwa, bawiąc przez Niedziel trzy publicznie Kſiązkę *Zoar* tłumaczył, y Taiemnice Troycy S. z niey dowodził, y byli tam beſpieczni, żaden z Zydow przykrości im nieczynił, z tey przyczyny, że możnieyſi Zydzi iedno z niemi trzymali. Z tamtąd do *Korolowki* do Polſki ruſzył ſię, gdzie dwudzieſtu przyſtało do pierwſzych, y ſwoie imiona zapiſali właſną ręką, y *Frenkowi* oddali, obiecuiąc ſtać przy tey wierze, na żadne prześladowania y niebeſpieczeńſtwa niedbaiąc. Jachali potym do

Jezie-

Jezierzan, gdzie czterech, z tamtąd do *Kopyczyniec* gdzie dwoch do tey wiary przystało. Z *Kopyczyniec* do *Buſka* obrocili, gdzie na 30. Goſpodarzow do *Frenka* przeſzło, z *Buſka* do *Dawidowa Frenk* poiachał, á ztamtąd Lachmana Smuyłowicza z *Buſka* rodem (naypierwſzego z Towarzyſzow ſwoich, ktory też pierwſzy świadek, na Interrogatoria podczas Inkwizycyi Warſzawſkiey odpowiadał) do Lwowa posłał, ſam w Dawidowie zaſtanowiwſzy ſię. Ten Smuyłowicz rozgłoſił, ſobie wiadomym Braci, że *Frenk* od nich pożądany znayduie ſię bliſko Lwowa, y 12 Goſpodarzow rozmowami ſwemi pociągnął do *Frenka*. W Rohatynie potym Goſpodarzow 20. iemuż pozyſkał. Z Rohatyna, do *Podhaiec* obrocił ſię *Frenk*, gdzie pięciu czy ſześciu za nim poſzło. Prawie wſzędzie gdzie ſię obrocił znalazł ktorzy iego przyimowali naukę. Co ia otym ſądzę, że *Frenk* tak był ſzczęśliwy do nawracania uporczywego y zaślepionego Zydoſtwa, iako ledwie ktory z Swię-

tych

tych Apoſtolſkich Mężow. Wynurzę głębſze przyczyny tego, na Wierze S. y Teologii zaſadzone, tam, gdzie krotkie całey Inkwizycyi w Konſyſtorzu Warſzawſkim wyprowadzoney, wypiſzę. Sądzę że uczynię rzecz potrzebną dla umknięcia wzgorſzenia z tąd niektorych, ochronienia nawroconych przez niego, y ſamego *Frenka* iakieykolwiek exkuzy.

8. *Zydowſtwo gotuie ſię na Contra Talmudyſtow.*

CO raz liczniey gromadzących ſię *Contra Talmudyſtow* nie mogły bydź tak ukryte umyſły, áżeby wiadomość o nich po wſzyſtkich ſię Zydach nierozeſzła, a ieſzcze z przymyśleniem wielu ſzpetnych y okrutnych kryminałow na *Frenka* y Towarzyſzow iego, taką o nich perſwazyą uprzedzone Zydoſtwo, iako na naywiękſzych nieprzyiacioł ſwoich z ſrogą nienawiścią gotowali ſię, wſzędzie po Miaſtach y Miaſteczkach. W bużnicach wyklinali ich, zakazuiąc pod klątwą áby ie do

domow swoich nie przyimował żaden, żeby nieważył się nic im do żywności czy ich osob, czyli koni, przedawać. Zeby do Synagog pobliższych znać dawali o tych, ktorzy potaiemnemi są iego uczniami, y na przyiazd tylko oczekiwaią, żeby y oni z nim iachali. To u siebie y między sobą złośliwi Talmudystowie ułożyli.

9. *Frenka przyiazd do Lanckoronia, co od Zydow z swoiemi ponosi.*

FRenk z swoiemi kilkunastu z *Kopyczyniec* do *Lanckoronia* przyieżdża, [dzień był Jarmarkowy 27. Stycznia] stawa u Gospodarza w *Kopyczyńcach* sobie zaleconego. Zeszło się zaraz do niego 12. *Lanckorońskich* Zydow iemu się w naukę poddaiąc. Gospodarz sam chciwy słyszeć nowości *Frenkowskich* nauk, wrota y drzwi mocno pozamykać kazał, áby im iarmarkuiący ludzie nieprzeszkadzali. *Frenk* naypierwey swoim z ktoremi przyiachał śpiewać kazał głośno Pieśń ktora zamyka w

ſobie wyznanie Troycy Swiętey y ſam zniemi ſpiewał.

10. *Tumult Lanckorońſkich Zydow przeciw Contra Talmudyſtom.*

ZYdzi *Lanckorońſcy* y gościnni ktorzy na iarmark przybyli, zbiegaią ſię, czynią wielki tumult, do Dworu znać daią, iż to ci ſą, ktorzy y BOGA bluźnią, y ſprośnie miedzy ſobą żyią, y Zydow za granice Polſkie od ſwych Panow wyprowadzaią, do Machometańſkiey ie ſekty przewodząc *&c.* Na tumult ten uprzedzonym będąc dopiero wyrażonemi potwarzami, w ktorych ie obwiniali Zydzi, ſam Rządca Miaſta z ludźmi przypada, wrota y drzwi wybiiaią, wſzyſtkich z *Frenkiem* zamkniętych do więzienia biorą, prowadzą, y w nim oſadzaią. Nie maſz potrzeby wypiſywać co w owym za prowadzeniu ſwoim ucierpieli bicia y razow *Contra Talmudyſtowie*, iuż od zaiuſzonego Zydoſtwa, iuż od Kozakow, czyli Pachołkow Dworowych. Konie

nie wſzyſtkim do Dworu y ſanki zabrali, rzeczy zaś ich Zydzi między ſiebie rozſzarpali. Wtedy *Frenkowi* ciż Zydzi ośmſet czerwonych złotych, pierscień y zegarek ſzczerozłoty wzięli (iako oni ſtatecznie twierdzą, y w ſądzie J. W. X. Biſkupa Kamienieckiego poprzyſiąc tę prawdę napierali ſię.) Dnia drugiego *Frenk* z aſſyſtencyą ſwoią ktorzy w Tureckim ſtroiu áſſyſtowali mu, z więzienia uwolniony, z przyczyny; iż Turcy na owym iarmarku w *Lanckoroniu* będący do Dworu poſzedłſzy, dopominali ſię żwawie (z przegrazaniem) krzywdy ſwoim Państwom uczynioney, iż Zydow Tureckich śmiał Gubernator brać, y tak zelżywie zwięzić, przeto uwolniony ieſt, y oddano mu ſanki y konie iego. Z Polſkich zaś granic *Contra Talmudyſtowie,* pięć dni w więzieniu trzymani, wypuſzczeni, co prawda, dnia ſzoſtego od Gubernatora, zoſtali: lecz Zydzi w onych pięciu dniach wyiednali od J. W. X. Biſkupa Kamienieckiego na nich areſzt, tak ich z końmi y ſankami

przyareſztowali u Dworu. *Contra Talmudyſtowie* naiąwſzy umyślnego, wyſłali do *Frenka* ſtarſzego ſwoiego, ktory w Chocimiu za granicą Polſką zatrzymał ſię.

II. *Frenk z Chocimia iak im radzi? y o nich dyſponuie?*

FRenk utwierdziwſzy ich przez poſłanego umyślnie, áby mocnie ſtali przy prawdźie, nie lękaiąc ſię nieprzyiacioł iey, nakazał, áby iak ſtaną przed ſądem J. W. JMci X. Biſkupa Kamienieckiego, nic więcey, tylko te dwa punkta wypiſane, ſwoim y Braci ſwoich imieniem oddali mu. 1. My wierzemy w Troyce Swiętą, ktora ieſt BOG ieden we trzech Oſobach. 2. My Talmud, iako pełen błędow y bluznierſtw odrzucamy. Po dwoch Niedzielách zaſzłego areſztu, zawieziono ich do *Czarnokoziecniec*, gdzie był przytomny J. W. JMci X. ś. p. Biſkup Kamieniecki. Sciśle examinowani, wolnemi od areſztu u

czynie-

czynieni, puścili ſię do *Kopyczyniec.* Do ktorych y *Frenk* przybył, cieſząc ie w onym prześladowaniu y umacniaiąc. Lecz za powſtaniem burzliwości od Zydow wzbudzoney, wzięci y z *Frenkiem* do więzienia, w ktorym naśladowce ſwoie rożnemi naukami do cierpienia nie długiego zachęcał, między innemi mowił: Bracia trzeba będzie nam kilkunaſtu, dwonaſtu álbo trzynaſtu ochrzcić ſię naypierwey. W tydzień zá przybyciem W. JMci X. Szczepankiewicza Kanonika Katedralnego Kamienieckiego Proboſzcza wtedy *Kopyczyńſkiego*, Kommiſarza do tey ſprawy od J. W. JMci X. Biſkupa Kamienieckiego wyznaczonego, wypuſzczeni. Nakazano im iednak z mieyſca owego wyniść, a do ſwych Domow powrocić. *Frenk* do Zony ſwoiey poiachał, dwoch przednieyſzych z Polſki wziąwſzy z ſobą, drudzy do ſiebie.

12. Frenk do Nikopolu do Zony iedzie, w krotce do Polſki ſię zbliża. Proceſſ zaczyna ſię Contra Talmudyſtow z Talmudyſtami w Kamieńcu?

URzędownemu rozkazowi zadoſyć czyniąc, *Frenk* do *Nikopolu* do Zony, dwoch przednieyſzych z Polſki wziąwſzy, inſi do domow ſwoich powrocili. W kilu czaſach *Frenk* zieżdża do *Rochatyna* wſi, nad Dnieſtrem leżącey, nad Polſką granicą, niedaleko Chocimia. Do *Jezierzan* wyſyła do ſwoich, áby ſię do niego zgromadzili dla naradzenia ſię w wiadomych ſobie umyſłach. Kilku z Towarzyſtwa ſwego naznacza, áby w Konſyſtorzu Kamienieckim popierali ſprawy z Zydami Talmudyſtami; ſtawaią na terminie wyſłani od *Contra Talmudyſtow* Roku 1757. 17. Pazdziernika. Dekret za ſobą otrzymuią. Aby im Zydzi 5. Tyſięcy wypłacili nakazuie; punkta wiary ſpiſać, y o nie z Talmudyſtami mowić publicznie, pozwala. Talmudy áby znieśli, y żeby te na rynku

przez

przez Kata publicznie palone były, każe, co zaraz do skutku przyszło. O czym obszerniey w Processie między *Contra Talmudystami* á Talmudystami wyprowadzonym w sądach J. W. JMci X. Biskupa Kamienieckiego ś. p. DĘBOWSKIEGO, ktory też Processt y do druku iest podany.

13. *Smierć J. W. JMci X. Biskupa Kamienieckiego; przesladowania nowe Contra Talmudystow.*

W Tymże Roku 1747. 17. 9bris śmierć zachodzi J. W. Arcy-Biskupa Nominata Lwowskiego ś. p. DĘBOWSKIEGO, ktory świątobliwie y przykładnie iako żył, umarł. Smierć ta mocno zatrasowała *Contra Talmudystow*, ucieszyła ich nieprzyiacioł, że znowu żwawszą złośliwością przesladować poczęli, wyznawaiących Messyasza.

Jnnych przeto Obrońcow sprawiedliwego Interessu swoiego byli przymuszeni szukać. Piszą do J. O. Xiążęcia

żęcia Nominata na ten czas Prymasa Władysława LUBIENSKIEGO. Piszą, y do Nayiaśnieyszego Pana, ktorych tu kopiie co do słowa kładę, bo dosyć maią w sobie wdzięczności Hebrayskie ich expressie.

14. *Suppliki Contra Talmudystow.*

Supplika Contra-Talmudystow do J. O. Xiążęcia Prymasa.

Jaśnie Wielmożnemu, y od BOGA Ulubionemu, na przepowiadanie, nauczanie, zachowanie Wieczney Prawdy wybranemu, y posłanemu, JMci Xiędzu WŁADYSŁAWOWI ŁUBIEŃSKIEMU, Arcy-Biskupowi Lwowskiemu, Panu á Panu wielce Miłościwemu, y wszystkich według wezwania w sprawiedliwości Zastępcy.

Z Polskich, Węgierskiego, Tureckiego, Multańskich, Wołoskich y innych Państw, Jzraelitowie, przez swoiego Posłanego wiernego w Jzraelu, w Piśmie Bożym y SS. Prorokow wy-

ćwi-

ćwiczonego, podnioſszy ręce ku Niebioſom, z ktorych zwykła pomoc przychodzić, ze łzami, przedwiecznych ſzczęśliwości, zdrowia długiego w pokoiu, y Darow Bożego Ducha, Stanowi Jaśnie Wielmożney Twoiey Oſobie nayprzyzwoitſzych życzym.

Wiadomo J. W. W. P. Dobrodzieiowi [ſpodziewamy ſię] iak przed lat kilką, w Dyecezyi Kamienieckiey, na ten czas pod Rządem wybranego od BOGA Pana y Biſkupa J. W. JMci Xiędza *Mikołaia Dembowſkiego*, niektorzy z naſzych, dla ſtrachu Prześladowcow ſwoich, potaiemnie nauczać poczęli, Naukę maiącą początek z Prawdy Naywyżſzey.

O czym dowiedziawſzy ſię, walczący zawſze z Duchem Mądrości przeciwnicy naſi, podnieśli na nas, á bardziey na ſamego BOGA rękę, y oſkarzyli o zbrodnie nieſłychane, przed Sądem pomienionego iuż z SS. na Abrahamowym łonie odpoczywaiącego

go J. W. JMci Xiędza Biſkupa Kamienieckiego.

Wezwani urzędownie: część naſza podała punkta, iak naucza wierzyć całego Jzraela, y po długim wybadywaniu ſię, nie po iednokrotnie ſtawaiąc w rozlicznych prześladowaniach zoſtaiąca, że zbrodni niezawiera w ſobie, wywiodła ſię; oraz ſprawiedliwym Sądem tegoż nigdy powinnie niewychwalonego Paſterza, złość przeciwnikow, niewinność naſza, y czyſtość nauki wyiawiona, y godnie oſądzone.

Jakim porządkiem to ſię wſzyſtko działo, z zkąd nam BOG nad nadzieię Języka Polſkiego nieumieiącym doſtatecznie dopomogł, że ta oſkarzona garſtka czego nauczała po Hebrayſku, po Polſku napiſała, wiadomo y o tym w Dziełach Sądow Duchownych Kamienieckich.

Skryte Sądy Naywyżſze y ſobie wiadome, lubo zaraz po uczynionym De-

krecie na zbawienie naszych, to z tym Bogoboynym Pasterzem, co niegdyś moc Naywyższa z Moyżeszem uczynili, że Ten wyprowadziwszy z Egyptu Oycow naszych, słodyczy obiecaney nieskosztował ziemi, ále z roskazania Jozuemu Synowi Nun ustąpił.

My z tey odmiany poruszeni w czasie wielkiey potrzeby, poczęliśmy się trwożyć y powątpiwać. Ale tenże miłosierdzia Oyciec, ktory po Moyżeszu Jozuego, że Pomocnika y Wodza nam poda, Sprawcę w Winnicy swoiey wielkiego J. W. W. P. Dobrodzieia spodziewamy się.

Zostawuiem teraz tę część daleko od ludzkiey pomocy, bo z własnych domostw wygnaną, głodem prawie taiącą, w nadziei polepszenia dla wieczney zapłaty. Sami zaś w pomienionych y innych Państwach rozproszeni BOGU wielkie dziękczynienie przynosiem, ktory pomniąc na obietnice swoie, dar wybawienia dawszy dawno

Naro-

Narodom nieznaiącym ſiebie, y nas dla nieoberżniętego ſerca rozmaicie utrapionych y porzuconych do tych czas, nawiedzać raczy, iako nawiedza Wſchod z wyſokości.

Szukaliśmy BOGA, Zbawiciela, Pomazańca, Krola, Pośrzednika, ále że do tych czas drogami błędnemi, cielesnemi, daleki był od nas; teraz ſam ſię nam odkrywa y obiawia, ſam z miłoſierdzia ulitowawſzy ſię, iako czuł nad nami, áby wyrywał, káził, rozwalał, tracił, trapił, tak teraz czuie, áby budował y ſadził; teraz wypełnia głos Jzaiaſza Proroka w Rozd: 10. w. 21. Oſtatek ſię nawroci, oſtatek, mowię, Jakoba do BOGA mocnego; y w Rozd: 11. w. 8. y będzie grało dzieciątko od pierſi nad dziurą źmiiową, á odchowane dziecię do iamy bazyliſzkowey wpuści rękę.

Wierzem, że JEZUS Chryſtus Syn Boży przed wieki, z MARYI Panny w czaſie Narodzony, prawdziwy BOG y Czło-

y Człowiek, ktorego Oycowie naſi na Krzyżowym drzewie umęczyli, Ten był prawdziwy Meſſyaſz w Zakonie y Prorokach obiecany; wierzemy w Niego uſty, ſercem, y całą duſzą; tę wiarę opowiadamy.

Y o tey naſzey Wierze oznaymuiąc J. W. W. P. Dobrodzieiowi, obiawiamy ſię, że wſzyſtkę naukę Meſſyaſza BOGA przyiąć żądamy, y o Chrzeſt S. áby nas odrodził w Synow Boſkich, niech nam będzie dany. Już bowiem głos weſela, y głos radości, głos Oblubieńca, y głos Oblubienicy, głos mowiących: Wyznawaycie Panu Zaſtępow, bo dobry Pan, w domoſtwach naſzych obiia ſię, y ſerce naſze od radości duchowney gwałt cierpi, dnia tego czekaiąc, kiedy przyidziem y pokażem ſię przed oblicznością Boſką; mowiem każdy do ſiebie, áby miał nadzieię w BOGU, że wyznawać będzie zbawienie oblicza ſwego y BOGA ſwego; bo gdyśmy chodzili według ciała, nie była piękna chwała, w uſtach nas złośliwych. Obia-

Obiawiamy ſię, że po przyięciu Chrztu S. w tey Wierze żyć, y aż do krwi rozlania za prawdę oney umierać pragniemy, w iedności Kościoła S. Katolickiego Rzymſkiego, pod poſłuſzeńſtwem trzymaiącego na ziemi Meſſyaſzowe mieyſce Rzymſkiego Papieża, y Jego Naſtępcow ſprawiedliwych.

Ale że iak zawſze, tak naybardziey teraz uczynki zbawienne gwałt ponoſzą od Beliala; w pokorze myśli naſzych przeczuwamy wielkie od Przeciwnikow prześladowanie, podſtępy, napadki, od fałſzywych Braci urągowiſka, małą pomoc, nieprzychylność, zazdrość, od kochaiących mammonę niechęć y ſmutek, y przeſzkodę. Więc przy pomocy Troycy Przenayświętſzey y Wſzyſtkich SS. wybranych Boſkich, y tych, co kiedykolwiek krew ſwoię wylali za Chryſtuſa Pana, oświadczamy ſię, że nas nie głod, nie wygnanie z domoſtw, nie rozproſzenie rzeczy, do tego złości pobudza odſtąpienia y ziednoczenia ſię z Kościo-

łem

łem S. Rzymskim: bośmy spokoynie siedząc w przykrościach naszych do czasu wyglądali tylo z żalem na krzywdy Braci nászych wygnanych y do tych czas głodem ginących, y nigdzie niebyliśmy pozwani. Ale osobliwie łaska Boska woła nas z ciemności na światłość. Niemożem tedy bydź nieposłuszni tak, iak Oycowie nasi BOGU, wychodziem z ochotą pod Chorągiew Krzyża S. y z tym straszliwym diabelstwu znakiem prosiem J. W. W. P. Dobrodzieia o pole, na ktorym drugi raz zwieść bitwę z nieprzyiaciołami Prawdy chęć mamy, y pokazać z Ksiąg SS. iawnie, ziawienie na świat BOGA w ludzkim ciele, Mękę Jego za Narod ludzki, potrzebę iedności powszechney w BOGU, oraz dowieść bezbożność onych, grube niedowiarstwo, niewinney Krwi Chrześ iańskiey gorszym niż Pogańskim zwyczaiem pragnienie, rozlewanie, y oney używanie.

Obszerniey opowie sprawiedliwy y iednomyślący nasz Posłaniec o wszystkich

kich dobrych żądzach naſzych, ktorego, mocno proſiem J. W. W. P. Dobrodzieia, ábyś miłościwe wyſłuchał, y ſkłonił ſerce do podania nam ręki y miłości onemu przez ſpoſoby, ktoremi radzić będzie Duch S. w ſerce J. W. W. P. Dobrodzieia. Oddaiem w opiekę Bracią naſze w ucıſkach po Miaſtach rządow J. W. W. Dobrodzieia mieſzkaiącą, aby ich od prześladowania zakryć ręką ſwoią świętą.

Sami czekamy dnia tego, iak upragnioney wody, kiedy iak Młodzieniec wyidzie z łożnicy ſwoiey, y kiedy iednym ſercem y uſtami zaśpiewamy Chwałę Oycu, y Synowi, y Duchowi S. y kiedy Aleph Swięte krzywe do tych czas, wyproſtuie ſię, y wſzyſtkie cztery świata ſtrony ziednoczy y poblogoſławi błogoſławieńſtwem wiecznym.

Powtarzamy dobre życzenia naſze J. W. W. P. Dobrodzieiowi od duſz naſzych, y ſpodziewamy ſię, że gdy nas wielu ku ſprawiedliwości wprawiſz,

świe-

świecić będzieſz, iako gwiazdy na wieki wieczne.

Ducha S. namaſzczenie niech mowi do ſerca J. W. W. P. Dobrodzieia słowa miłości, pomocy, miłoſierdzia o duſzach naſzych. My wſzyſtkie słowa naſze włożyliśmy w uſta Posłańca naſzego. Oddaiem ſię modlitwom, błogosławieńſtwu, łaſce Arcy-Paſterſkiey J. W. W. P. Dobrodzieia. Całuiem nogi ręce, y ſzaty J. W. W. P. Dobrodzieia iako Pomazańca Boſkiego, y do oczu naſzych przytulamy. Pokoy JEZUSA Chryſtuſa niech mieſzka w Domu J. W. W. P. Dobrodzieia.

Jaśnie Wielmożnego W. M.
Pana Dobrodzieia.

Posłuſzni w Chryſtuſie Panu y Zbawicielu
Synowie

Moyżeſz Ben Jzrael z Segietu.
Anczel Szloma Synowiec Moyżeſzowy.
Major Ben Dawid z Segietu za wſzyſtkich.
Ezdras Ben Jzrael.
Aaron Ben Smul z Wołoſzczyzny z Czernec.
Moſzko Ben Iakob z Bukoreſt za wſzyſtkich

Te słowo *Ben* ktorym ſię tu oni podpiſuią, ieſt Hebrayſkie, iedno znaczy co *Syn*, iakoby piſał ſię Moyżeſz Syn Jzràéla, Moſzko Syn Jakoba, albo Jakobowicz.

Supplika tychże do Nayiaśnieyſzego Pana

NAYIASNIEYSZEMU, NAYPOTĘZNIEYSZEMU &c.

NArod Jzràélſki powracaiący przez Łaſkę Boſką do ſwoiego Meſſyaſza Krola, ktory z miłości niemaiącey końca, za świat cały dał ſię umęczyć, tę pokorną Supplikę poſyła.

Te ſą ſkutki słodkiego w tym Prawowiernym Kroleſtwie Panowania, te świątobliwych y złączonych z Bogiem dzieł y rządow W. K. Mci P. N. Naymiłościwſzego owoce, że my Zydzi niewierni dotąd, y zaślepieni uznawſzy prawdę w Zakonie Moyżeſzowym, y SS. Prorokach ukrytą, ubiegamy ſię iak zranieni ſtrzałą Jelenie do czyſtey wody,

wody, nauki wypływaiącey z Ran na Krzyżowym drzewie rozciągnionego Messyasza.

Nie naszych to sił dzieło, bo gdyśmy stali na gorze hardey woli naszey, miał nas BOG, á za nim wiatr wielki, ktory usypania nasze błędne, mocno zawsze wywracał y kruszył, wzruszał iak skały, y palił; ále Ducha Bożego. Ten iak szum wiatrku cichego miłościwie powiawszy na nas, odebrał od nas serce kamienne, y dał nam serce cielesne. Ale wysokie W. K. Mci P. N. Naymiłościwszego u JEHOWY zasługi, ktore Ręka Jego Swięta ważąc, y nalazłszy owe naywybornieysze na tym świecie, przymnaża W. K. Mci P. N. Naymiłościwszemu, y Oycu Synow Łaski, Jednowiernych poddanych, iuż nie iednemi usty, ale y sercem dzienno wołaiących do niedostępnego SABBAOTHA, za długoletnie, szczęśliwe, ciche, spokoyne, niezwyciężone W. K. Mci P. N. Naymiłościwszego Panowanie.

Wiadomo W. K. Mci P. N. Naymiłościwſzemu, iak długą, przykrą, y pełną przeciwności drogą, Ręka Boſka wiodła nas do Łaſki ſwoiey, z iaką pracą, trudnością y potem powodował nam ś. p. Nayprzewielebnieyſzy w Chryſtuſie Ociec *Mikołay Dembowſki* Biſkup Kamieniecki, Nominat Arcy-Biſkupſtwa Lwowſkiego, cnot pełny, y od nas nigdy nieodżałowany. Ze potym na wſpomożenie nam y zaſtąpienie od nieprzyiacioł naſzych W. K. Mci P. N. Naymiłościwſzego odważyliśmy ſię proſić o miłoſierdzie, ktore BOG przedwidzący maiące ſię teraz wypełnić nawrocenie naſze, w dobrotliwym ſercu W. K. Mci. P. N. Naymiłościwſzego wzbudził, że W. K. Mć P. N. Naymiłościwſzy dnia 11. Mieſiąca Czerwca Roku 1758. Krolewſką Swoią Ręką podpiſany wydać Liſt rozkazałeś, potwierdzaiący ſprawiedliwy Dekret tu wſpomnionego Oyca ś. p. Nominata Arcy-Biſkupa, nas od wſzelkiey napaści zaſzczycaiący; ktoremu do tych czas Narod naſz ſamemu

mu co żyie na wysokościach przeciwny BOGU, y posłuszny niebył, y nas gnębić nieprzestał.

Ta przeciw Naywyższemu zuchwała, y W. K. Mci P. N. Naymiłościwszemu Przeciwnikow naszych zatwardziałość y nieposłuszeństwo, zciągnie na nich naywyższą zemstę. My zaś áby ich Zbawiciel wszystko ku dobremu prowadzący wybawił, y poznać zaślepienie wielkie czas darował, powinniśmy modlić się, y modlem się.

Teraz gdy iuż czas nastąpił oświecenia naszego, gdy wychodziem z Egiptu niewoli, gdy się kwiatki ukazuią w Ziemi serc naszych zapach nawrocenia się wydawaiące; naypierwey oddaiemy się pod moc Kościoła Messyaszowego, aby Ten iako Matka o dziatkach, miał o duszach naszych staranie; Potym oddaiemy się miłosierdziu y obronie W. K. Mci P. N. Naymiłościwszego, y ze łzami na miłość zbawienia naszego żebrzem, áby W. K. Mść P. N.

Nay-

Naymiłościwſzy wydać rozkazał Liſt Ręką Swoią Krolewſką podpiſany, na całe Krolewſtwo Polſkie y W. X. Lit: áby naſi iednowierni, ukryci do tąd dla ſtrachu prześladowania gromadnych przeciwnikow naſzych, bez boiaźni wyiawiali ſię; áby im pomoc y zaſtąpienie od całego Duchownego y Swieckiego ſtanu podane były.

Aby mogli bez ſtrachu przyiść y ſłyſzeć ſłowo ſprawiedliwości do końca áby w ktorych mieyſcach ſą pozabierane dziatki y Zony naſze, nam powrocono. Aby nam wolno było oſiadać w Dobrach W. K. Mci P. N. Naymiłościwſzego, gdzie łatwieyſzy ſpoſob znaydzie ſię do ſzukania wyżywienia przez zyſki ſprawiedliwe. Napiſano bowiem: Zgromadzą ſię Synowie Judzcy y Synowie Jzràêlſcy poſpołu, y poſtanowią ſobie Głowę iednę, (á tę rozumiemy niewidomą teraz w Niebie, y widomą Naywyżſzego Kościoła Boſkiego Rządcę, Oyca Nayświętſzego) y wynidą z Ziemie, bo wielki dzień Jzràêla; O czym y o innych żądzach

dzach naszych, postalismy prozbę do J. O. Xiężęcia JMci Prymasa, iako wierney W. K. Mci P. N. Naymiłościwszego Rady, y Pasterza naypierwszego, czuiego.

BOG słowa swoie dotrzymuiacy. Ktory powiedział Salomonowi, że wzbudzi Stolicę Krolestwa Jego, iako obiecał Dawidowi Oycu jego, mowiąc: niebędzie odięty z pokolenia twego Mąż, ktoryby był Xiążęciem nad Jzraelem, Ten niech otworzy oczy swoie nad Nayiaśnieyszym Domem W. K. Mci P. N. Naymiłościwszego, áby z Niego poki ten świat stać będzie, prawowierni, sprawiedliwi, miłościwi, niezwyciężeni, chwalebni, rodzili się Monarchowie.

BOG ktory dał Salomonowi mądrość bardzo wielką, y przestronność serca, iak piasek ktory iest na brzegu morskim, y tąż samą napełnił y ubogacił serce W. K. Mci P. N, Naymiłościwszego, niech udziela tych Łask Nayiaśnieyszemu Potomstwu W. K. Mci P. N.

P. N. Naymiłościwſzego áż do ſkończenia świata.

W. K. Mść P. N. Naymiłościwſzy iako Krolowie Ezechiaſz y Jozyaſz gorliwi o pomnożenie Chwały Boſkiey, te prożby naſze miłoſiernie wyſłuchaſz, y co BOG wſzyſtko mogący mowić będzie do ſerca ziednoczonego z Bogiem W. K. Mci P. N. Naymiłościwſzego, uczynić z nami, y powſtanieſz y poſpieſzyſz.

My, Zony naſze, Oycowie, Matki dziatki y ſtaruſzkowie naſi, uſtawnie nieprzeſtaniem podnoſić Ręce do Meſſyaſza Krola, áby W. K. Mść P. N. Naymiłościwſzy, zaśpiewał ze wſzyſtkiemi poſługuiącymi W. K. Mci P. N. Naymiłościwſzemu według liczby ſwoiey Pſalm ſiedmnaſty.

W. K. MCI PANA NASZEGO NAYMIŁOSCIWSZEGO.

Poſłuſzni poddani, podnożkowie Jmieniem całego licznego zgromadzenia naſzego, z woli onych podpiſuiem ſię Roku 1759. Mieſiąca Maja 16. Dnia, we Lwowie.

Jehuda Ben Noſen Kryſa z Nadworny.

Salomon Ben Eliaſz z Rohatyna.

Tychże

Tychze Supplika druga

Do J. O. XIAZĘCIA PRYMASA

Jaśnie Oświecony Mci Xiąże Panie Naymiłościwszy, y w mocy Miłości, ktora iest BOG, Naypożadańszy, Oycze y Dobrodzieiu.

MY Jehuda, Ben Nosen, y Sałomon Ben Elias, wybrani od wszystkich, iawnie y taiemnie nauki y prawdy prawdziwego Messyasza Krola, z całego serca żądaiących, J. O. W. Xiążęcey Mci Panu Naymiłościwszemu, tego Roku 1759. Miesiąca Lutego dnia 20. Supplikę naszę napisaną z pokorną y szczerą myślą, cześć mieliśmy podać we Lwowie.

Ta Supplika była od nas wszystkich, ktorzy mamy iednę wolą, y chęć od skruszonego serca pochodzącą, Łaską Ducha S. oświeconą, od nas ostatkow Jzraela Narodu, z ktorego biodr BOG niepoięty niepoięcie przyszedł wziąść Ludzkie Ciało, y w onym iuż prze-

szłych

ſzłych pokazał ſię wiekow, y na zadoſyć uczynienie przeſtępſtwa pierwſzych Rodzicow, y naſzego zbawienia, Oycu y BOGU ſobie rownemu, ſtał ſię Ofiarą krwawą na Krzyżowym drzewie; ktora lubo już z woli y przezornego rozrządzenia J. O. W. Xiążęcey Mci światu Prawowiernemu do wiadomości podana, iednak co nam zgromadzenie naſze w uſta włożyło, y mowić nauczyło, niedoścignione Sądy naywyżſze wyruſzyć niepozwoliły, y my powrociliśmy do Braci naſzey z słowami naſzemi w ſercu naſzym.

BOG Sprawiedliwych ſwoich umacniaiący, po podaniu Suppliki naſzey, iako Eliaſza Proroka na Niebo, że zaraz J. O. W. Xiążęcą Mść na naywyżſzą w Krołeſtwie Polſkim y W. X. L. podniosł Godność, chwalem y błogosławiem Łaſkę Jego, wſzyſtko w mądrości czyniącą, y cieſzym ſię w ſercach naſzych zupełnie, że J. O. W. Xiążęca Mść naypierwſzym tego Prawowiernego Kroleſtwa zoſtawſzy Paſterzem

sterzem y Xiążęciem, takie o zbawieniu dusz naszych nieomieszkasz mieć staranie, iakie ma samo stworzenie swoie kochaiący Stworzyciel, ktory przez swoiego Proroka mowi: Jzaliż może zapomnieć niewiasta niemowlęcia swego, áby się niezlitowała nad Synem żywota swego, á choćby ona zapomniała, wszakże Ja nie zapomnę Ciebie, oto na Rękach moich napisałem cię. Ze J. O. W. Xiążęca Mść na wzor Pasterza Pasterzow, ktory iest Oycem litości, ciesząc się y dziękuiąc żyiącemu nad niebami, za szczere powrocenie do Owczarni wiernych, skłonisz się nam dáć pomoc, radę y zbawienie. Dla tego bowiem BOG Oycow J. O. W. Xiążęcą Mść wyniosł, posłał y Duchem swoim pomazał wybraną J. O. W. Xiążęcey Mci Osobę, ábyś leczył wszystkie płaczące.

Lubo tedy przez odległość mieysca już do J. O. W. Xiążęcey Mci stawić się niemożemy, ábyśmy te żądze, ktore w ustach naszych nieśli do uszu J. O. W. Xią-

W. Xiążęcey Mci, opowiedzieli, teraz do Lwowa przybywſzy, y one ſpiſawſzy, poſyłamy w ślad, za J. O. W. Xiążęcą Mcią do wyſłuchania.

1mo. W pierwſzey ſupplice naſzey upraſzaliśmy J. O. W. Xiążęcey Mci, ábyśmy mogli z nieprzyiaciołami Wiary S. mieć rozmowę. Przyczyny zaś do tego nas te pobudzaią: áby przeciwnicy naſi nie mowili na nas, że my proſiem ſię do Chrztu S. z oſtatniego w ktorym teraz Bracią naſi zoſtaią uboſtwa; że my to czyniemy nie z łakomſtwa, álbo innych iakich podeyrzanych y niezwyczaynych narodowi naſzemu przewrotności y przyczyn. Tylko że ieſt nie mało z nami iedno myślących, do tąd ukrytych w Pańſtwach y Miaſtach rożnych, ktorzy iak prawda nauki naſzey od Naywyżſzych Zwierzchności uznana będzie za prawdę, iak ſie odgłos oney obiie o uſzy świata, wyiawią ſię, y zbawienie pozyſzczą. Jnaczeyby Bracia naſi nierozmyślności naſzey to przypiſawſzy, mogliby

gliby ſię z nagłego poſtępku naſzego zgorſzyć, do Wiary S. wſtręt ſobie uczynić. Ze też y ſami zatwardziali w błędach Talmudyſtowie nieſłychanym y ſtraſznym na ſamego BOGA dyſzący bluźnierſtwem, oczy mieć będą przetarte, do widzenia czyſtey Piſma Boſkiego nauki; życzem bowiem onym iak bliźnim naſzym, y oświecenia y zbawienia.

2do. Mieliśmy J. O. W. Xiążęcey Mci upraſzać, y o to od początku Proceſſu w Dyecezyi Kamienieckiey, kiedy na nas powſtała nawałność od nieprzyiacioł naſzych, kiedy nas ohydzili u Zwierzchności, pod ktorych ſkrzydłami mieſzkania naſze były, poſtradaliśmy Domoſtw y całey ſubſtancyi naſzey, teraz do tego końca niedoſtatkow przyſzło, że kilkaſet oboiey płci Duſz, po Wſiach należących do Stołu Biſkupſtwa Kamienieckiego żadnego ſpoſobu niemaiąc do wyżywienia, naymuiem ſobie pomieſzkania, y karmiem ſię powſzechnie Jałmużną,

kto-

ktorąśmy mieli przyſłaną od Braci naſzych z Kroleſtwa Węgierſkiego, z Wołoſzczyzny, y innych Miaſt. Przy granicach zaś Tureckich oſiadać, ſprawiedliwym napełniamy ſię ſtrachem, y niebeſpieczeńſtwem, dla niepohamowaney złości y nienawiści Talmudyſtow tam w mnoſtwie znayduiących ſię. J. O. W. Xiążęca Mść tą powagą ktorą z miłoſierdzia Nayważſzego zaiaśniáleś, u J. OO. J. WW. Panow Kroleſtwa ‹e›go nieodwłocznie wyiednaſz, że nam w Miaſtach 4. Krola JMCi P. N. M. oſieść dopuſzczą y łaſkawie przyimą, bo y głowy niemamy gdzie ſkłonić. Do takiey zaś życia odmiany, iaka ieſt w Wierze, potrzeba nam Zony, Dziatki, Krewne naſze, y Staruſzkow poſadzić, wprzod ſamym nieprzyiaciołom prawdy pokazawſzy prawdę, razem z naſzemi poddać ſię pod moc nauki Meſſyaſzowey, y ſłuchać Głoſu Jego; Napiſano bowiem: Nawroćcie ſię Synowie nawracaiąc ſię, (mowi Pan,) bom Ja Mężem waſzym, y wezmę was iednego z Miaſta, á dwa z rodzaiu, y wprowadzę was

do

do Sina, y dam wam Pasterze według Serca mego, y będą was pasć umieiętnością y nauką. Żądamy naypierwey osieść w *Busku* y *Glinianach*, iako w mieyscach we śrzodku prawowiernych zostaiących. w ktorych, przystoynych sposobow do przeciągnienia y szukania wyżywienia szukać będziemy. Czy handlem, czy z pracy rąk, byle bez obrazy Boskiey: Niespodziewamy się bowiem áby od tąd ktory z naszych miał osiadać w karczmach przez szynki, posługę piiaństwa, y wycienczenie krwi Chrześciańskiey, szukać chleba sobię przypiskami, do czego Talmudystowie przywykli, u ktorych oszukać odpust; á my z prawdą drzeć powinniśmy przed Panem roztrząsaiącym uczynki każdego. Zebrzemy tedy miłosierdzia, y na miłość Boską prosiem J. O. W. Xiążęcey Mci napisać za nami do J. O. Xiążęcia Jmci Starosty Buskiego, u ktorego wiele naszych znayduie się, y do J. W. Jmci Pana Starosty Gliniańskiego.

3tio. Mieliśmy Supplikę do Nayiaśnieyſzego Krola JMCi P. N M. teraz odſyłamy na Ręce J. O W Xiążęcey Mci, o oddanie oney J K. MCi P. N. M. ieżeli to zgadzać ſię będzie z dobremi myślami o nas J. O. W. Xiążęcey Mci, żebrzem ze łzami.

Upewniamy J. O W. Xiązęcą Mść przed Bogiem wſzyſtko widzącym, że ſtateczne ſą żądze naſze do wody żywey obmywaiącey Duſze, ktore pragną wierzyć w prawdę. Tylko o iak nayſkutecznieyſze zmiłowanie ſię nad Duſzami naſzemi proſiem J. O. W. Xiążęcey Mci.

Wiemy y to, iak wiele mogły modlitwy Moyżeſza Prawodawce, y SS. Prorokow za Lud nawracaiący ſię do BOGA ſwoiego, przeto oddaiemy ſię modlitwom y Błogoſławieńſtwu J. O. W. Xiążęcey Mci, ábyś J. O. W. Xiążęca Mść naylepſzego Paſterza poſtępuiąc śladami, y innych, J. WW. Jchmciow XX. Biſkupow, y wſzyſtkich Kapłanow

planow Bożych żądał za nami modlitw, áby BOG był miłosierny, y zapomniał niedowiarstwa naszego przeszłego, áby nas áż do końca, y Braci naszych nieprzestawał oświecać, y do rozumu prawdy przyprowadzać.

Oddaiem J. O. W. Xiążęcą Mść Opiece Troycy Przenayświętszey, áby J. O. W. Xiążęca Mść długo żyiąc, sam w Duchu weselił się z nawrocenia naszego statecznego, Kościoł Boży y samych Aniołow rozweselał, z pozyskania Dusz naszych. Upadamy do nog Pasterskich J. O. W. Xiążęcey Mci, y żądamy bydź zawsze.

J. O. W. XIAZĘCEY MCi
Naypostusznieysi w Chrystusie Panu Synowie.

Jehuda Ben Nosen Krysa z Nadworny.

Salomon Ben Elias z Rohatyna za wszystkich.

we Lwowie Roku 1759. Miesiąca Maia dnia 16.

Xiąże JMśc Prymas do Lwowa ich odſłała. Jnteres cały na J. W. JMci X. MIKULSKIEGO Archidiakona Administratora Arcy Biſkupſtwa Lwowſkiego zdaie. Plenipotenci ſtrony Contra Talmudyſtow ſtanawſzy we Lwowie, Manifeſt przeciw Zydom Talmudyſtom do Kſiąg Konſyſtorſkich zanoſzą. Punktow Siedm wiary ſwoiey w nim wyrażaią, o ktorych też z Zydami roſpierać ſię y dyſputować pragnęli. Extrakt tegoż Manifeſtu J. O. Xiężęciu Prymaſowi poſełaią, ktory co doſłowa ieſt takowy.

ROKU PANSKIEGO
Tyſiącnega Siedmſetnego Piędzieſiątego Dziewiątego w Piątek Dnia Dwudzieſtego Piatego Mieſiąca Maia.

PRzed Urzędem y Aktami ninieyſzemi Adminiſtratorſkiemi pod czas wakuiącey Stolicy Arcy-Biſkupſtwa Lwowſkiego ſtanąwſzy Oſobiście *Jehuda Ben Noſen Kryſa z Nadworny, Salomon Ben Elias z Rohatyna* urodzeni z wybranego przedtym Jzraelſkiego Narodu,

du, ktory dla niewierności przeciwney obietnicom JEHOWY słowa swego dotrzymuiącego, do tych czas po całym świecie iako lekka plewa od wiatru rozniesiona wszędzie iest w pogardzie y podeptaniu, teraz za zlitowaniem się Wszechmogącego wyprowadzaiącego onych z ciemności na światłość, na drogi gladkie, na pole przestronne uznania prawdziwego Messyasza, Krola Nieba y Ziemi, posłuszne y Jemu poddane stworzenia łaską Jego wezwane, oświecone, odkupione, á więzami miłości nieustaiącey pociągnione, iednoż z sobą trzymaiących, usty y sercem wyznawaiących y żądaiących y wszędzie po tym padole pielgrzymowania dla strachu czyli słabości skrytych, między sobą znaiomych imieniem, myślą y duchem iako pełnomocni do szukakania pomocy y iakie iest całego zgromadzenia zdanie, opowiedzenia wybrani, posłani, y na osiągnienie iedynego końca zbawienia swoiego y swoich szczegulnie wyprawieni przed JEHOWA, ktoremu

wſzyſtkie nayſkrytſze rzeczy, ktore były, ſą, y będą, ſą wiadome, Troiakim w Oſobach á Jednym w Boſtwie, y przed Meſſyaſzem Jego narodu ludzkiego Odkupicielem nayłaſkawſzym y przed wſzyſtkiemi, ktore tenże Naywyżſzy Stworzyciel do rozkázowania, rządzenia, ſądzenia narodu Ludzkiego pomazał y wyniosł, Zwierzchnościami; przeciw niewiernym, fałſzywym Prawodawcom Starſzym, Rabinom y całemu zgromadzeniu Zydowſkiemu, w Naypotężnieyſzym Kroleſtwie Polſkim y Wielkim Xięſtwie Litewſkim wygnańcom, y błąkaiącym ſię, iako upornie, ślepo y zakamiało bluźniący przeciw naylitościwſzemu wſzech rzeczy Panu Talmud utrzymuiącym, y iemu, za podaniem Nauczyciela Anioła ciemności, y więkſzym od niego coraz rozſzerzeniem bardziey aniżeli wyrytemu niegdy palcem Naywyżſzego na tablicach kamiennych dzieſięciorgu, wierzącym y ufąiącym prawne takie czynią oświadczenie.

Wiadomo iest tey Nayiaśnieyszey Rzeczy-Pospolitey, y Oney Jaśnie Oświeconym, Nayprzewielebnieyszym, Jaśnie Wielmożnym, Wielmożnym y innym Prześwietnym Obywatelom, Panom naszym nayłaskawszym, y rozlicznym kraiom świata, iako przed lat kilką moc Opatrzności wiodąca tych, ktorych poznaie nie wedle drog ludzkich, pamiętna na poprzysiężoną Oycom naszym obietnicę swoię nas z Gomorry ziemi zemsty sprawiedliwości swoiey wyłączyć postanowiwszy, oczu umysłu naszego dotknęła, á gdy z nich bielmo y błonka schodzić poczęła, dopuściła, iż powstali na nas z Narodu naszego ci, ktorzy za Talmudem idą, nie dla innych końcow, tylko ábyśmy przeciwnościami iako ogniem oczyszczeni pokazali się, Narod Messyasza swego szukaiący y doświadczony y bez zmazy, iakim czasu łagodnieyszego, gdy BOG wyroki swoie o nas dopełni, stać się mamy. Wyświadczaią bowiem Akta Konsystorza Kamienieckiego Podolskiego, o iakie

potwa-

potwarzy obżałowani przed Swiętey pamięci Jaśnie Wielmożnym Nayprzewielebnieyſzym Jmcią Xiędzem Mikołaiem z Dembowey Gory Dembowſkim na ow czas Biſkupem Kamienieckim Podolſkim, potym Nominatem Arcy Biſkupem Metropolitańſkim Lwowſkim, z wielkim wſzyſtkich dobrych á naſzym naywiękſzym żalem, wedle ſkrytey woli Bożey do Nieba przenieſionym ſtanęliśmy, iak ſproſnych rzeczy zadawaniem oczernieni? iakich wyſtępkow Sprawcami uczynieni? Boſkich y ludzkich praw gwałcielmi, á od ktorych złości ſami nayniezbożnieyſi wściągaią rękę, w tych ſię lub kochaiącemi lub one pomnażaiącemi.

Takiemi prześladowaniami ściśnieni będac, trudno nam było, czyli uniknąć onych, ktore ſię co raz ſtawały cięższemi, czyli bronić niewinności naſzey, ktorą bez żadnego względu ſzarpano, czyli prawdę nauki naſzey wynikaiącey ze źrzodeł nieomylnego ſłowa Boſkiego pokazać, lecz y tę rozmaicie

maicie

maicie potrząſano, á iako niepochodzącą z umyſłu nienaganionego podług upodobania wykładano. Trudno było wygnanym z mieſzkaniow naſzych, z maiętności wyzutym, ubitym, ſtrapionym y do kości prawie przeięłtym oprzeć ſię gromadą y ze zgiełkiem powſtaiącemu przeciwnikow mnoſtwu, á drogę ſprawiedliwey obrony wynaleść. Atoli, ktory niegdy na modlitwy ſkruſzonego Mardocheuſza lud ſwoy poimany ofiarę śmierci obronił Ociec na wyſokości, Ten ſam gdyśmy w uciſku naſzym iego wezwali, wyſłuchał nas z Kościoła ſwego Swiętego, ſpuścił z wyſokości, á wziął nas y wyiął nas z wod wielkich, wyrwał nas od nieprzyiaciol naſzych bardzo mocnych. Arykuły bowiem nauki naſzey z iaſnemi bardzo z Piſma S. wywodami, kſiąg naſzych ſtarych wykładem, pokazaniem głupſtwa Talmudowego, Sądem ſprawiedliwym wyżey wſpomnionego ś. p. Jaśnie Wielmożnego Nominata Arcy-Biſkupa pochwalone y potwierdzone, á Talmuda kſięgi

na o-

na ogień ſkazane, łżenia, zdrady, potwarzy, kłamſtwa odkryte y potępione, niewinność zaś naſza doświadczona, doznana y pokrzepiona zoſtała.

Spodziewaliśmy ſię, iż litościwa Opatrzność długiemu złemu naſzemu iuż koniec uczyni, á my w ſpokoyności żyiąc poſtępować będziem w łaſce Jey, myśl naſzę daley oświecaiącey; lecz taż ſama Opatrzność poſtanowiła ieſzcze oſtatek niedoſkonałości naſzey wykorzenić z duſz naſzych, y ábyśmy znowu drogą utrapienia śli do uznania doſkonalſzego woli Jey, wyrok uczyniła. Przenioſła bowiem na łono Abrahama Oyca naſzego, w krotce po danym wyroku arcy dobrego trzody ſwoiey Paſterza J. W. Arcy-Bſkupa, za ktorego z pośrzodka żyiących wynieſieniem, przeciwnicy naſi znowu z całym ogromem niewierności ſwoiey ku zemście naſzey wyśli, owſzem pod tę porę złością iako wiatrem od pułnocy wzburzeni, cały iad ſwoy na nas

wyle-

wyleli y wszędzie prześladowali wyganiali, bili, z maiętności wyzuwali.

J. K. Mość prawdziwy Oyczyzny Ociec, Pan Nasz Naymiłościwszy, Krol na świecie poddanym Krolowi Messyaszowi, Prawowierny, Naypotężnieyszy, temi uciskami naszemi wzruszony, gdy całego Processu sprawy naszey łaskawie wysłuchał, Krolewską swoią ręką List dnia 11. Czerwca Roku 1758. podpisany wydać rozkazał, ktorym nietylko, áby wspomnionego ś. p. J. W. Nominata Arcy Biskupa Dekret bez odwłoki wziął swoy skutek, nakazuie, ále też z Oycowskiey Swoiey łaskawości nam tak o osobach naszych, iako też o maiętnościach w mocną Nayiaśnieyszą obronę Swoię ufać każe. Temu iednak, ktorzy y BOGU, y Zakonowi Jego, y obietnicom y SS. Prorokom przeciwią się, prześladowcy nasi posłuszni niebyli. Ufaiąc bowiem w liczbę swoię, w konie y wozy swoie, radowali się z uśmiechaniem, iż iuż przed czasem przyszła zguba doyrzała sno-

ſnopka naſzego, á żemy w krotce wykorzenieni z ziemi tey będziem, iako dalecy od pomocy ludzkiey, ſłabi y na poły żyiący. BOG iednak z wyſokości patrzący, w uciſkach naſzych dał nam twarz miedzianą, ktorzyśmy, im bardziey nas prześladowano, tym goręcey wzywali iego ratunku.

Y przybył kwapiąc ſię w czaſie potrzebnym. Albowiem przed nieiakim czaſem niektorzy z zgromadzenia naſzego, ktorych BOG ucho otworzył, rownemi prześladowaniami do oſtatka zniſzczeni z daleka przyśli do nas, z ktoremi ſiedząc, płacząc, uſty y ſercem śpiewaiąc y wychwalaiąc Dobroć niewymowną, za Jey ſłodkim powodem y łaſką ſzczegulną, iż zbawienie Narodu ludzkiego, Meſſyaſz Krol y BOG ziawił ſię na ziemi, z Piſma S. doszliśmy, w tey ſprawie wielkiey, na ktorey obiecane zbawienie ludowi naſzemu zawiſło, rychło, długo, y pilnie rozmowiſzy ſię y naradziwſzy, że w Jmieniu y Zakonie Jego odkupie-

nie

nie y zbawienie ieſt świata, uwierzyli śmy, á weſelem duchownym napełnieni, z Suppliką do Jaśnie Oświeconego Arcy-Biſkupa Gnieźnieńſkiego Korony Polſkiey y W. X. Ł. Pierwſzego Xiążęcia y Prymaſa, na ten czas Arcy-Biſkupa Lwowſkiego ſkłoniliśmy ſię, ktory uweſeliwſzy ſię w nawroceniu naſzym onę drukiem do powſzechney wiadomości podał, á nam dać pomoc w tym początku zbawiennym iako prawdziwy y przykładny Paſterz poſpieſzył. Te bowiem ſą ſkutki powołania Ducha nayłagodnieyſzego, ktoremu gdy ſię kto nieſprzeciwia, ácz z płaczem idzie, powraca z radością; te owoce potu y wielkiey pracy ś. p. J. W. Nominata Arcy Biſkupa *Mikołaia Dembo-ſkiego*, ktory w ciemnych drogach Pańſkich po Oycowſku nam powodował; á iako w Piśmie czytamy o Samuelu, Oniaſzu y innych Mężach Bożych, że y po rozłączeniu ſię z tym ciałem, modlitwami ſwemi nieprzeſtali błagać JEHOWY za lud ſwoy, tak y ten ſtoiąc przed Tronem Boſkim, iż ſię wielce wſtawia za nami, ufność mamy. Ja-

Jákim zaś ſpoſobem przepowiedziane to od tylu lat dzieło ma ſię na nas wypełnić, ábyśmy nieużytecznym ociąganiem ſię tego nieſkończonego ſkarbu nieutracili obawiaiąc ſię, znowu teraz do Lwowa przybywſzy wyiawiamy, iż ieſt wielu między nami ſkrytych, ſprawiedliwie obawiaiących ſię áby rowney nieſzczęśliwości, ktora nas czaſu ninieyſzego miota, gdyby ſię obiawili, niedoznali. Ktorzy lubo ſłowu Ducha Boſkiego w piſmach opowiadaiącemu ſą poſłuſzni, iednakże iako ie Starſi, Rabinowie wykładaią chcąc słyſzeć, áby prawda ze wſzech ſtron doświadczona do końca ich oświeciła y umocniła, naglą nas.

Przeto punkta naſtępuiące od nas przez łaſkę Náywyżſzego w Piśmie Swiętym y Kſięgach naſzych wynalezione do Aktow podaiemy.

Naprzod: Proroctwa wſzyſtkich Prorokow o przyiściu Meſſyaſza iuż ſię ſpełniły. *Powtore*: Meſſyaſz był ADONAI,

NAI, Ten wziął ciało naſze, y według niego ucierpiał dla odkupienia y zbawienia naſzego. *Po trzecie*: Od przyiścia Meſſyaſza prawdziwego Ofiary y ceremonie uſtały. *Po czwarte*. Krzyż Swięty ieſt wyrażeniem TROYCY Przenayświętſzey y Pieczęcią Meſſyaſza. *Po piąte* Każdy Człowiek powinien być poſłuſzny Zakonowi Meſſyaſza, bo w nim zbawienie. *Po ſzoſte*. Do wiary Meſſyaſza Krola żaden przyiść nie może, iedno przez Chrzeſt. *Naoſtatek* Talmud naucza, iż potrzebna ieſt krew Chrześciańſka, á kto wierzy w Talmud muſi iey potrzebować.

O ktorych punktach áby rozmowę mieli z nami Starſi Rabinowie w obecności, do ktorych należy, tych, do ktorych należy w Imię TROYCY Nayświętſzey y przez miłość zbawienia duſz naſzych pokornie obowięzuiemy y upraſzamy; iako z tey rozmowy za niewymowną pomocą JEHOWY wielkie Kościołowi Meſſyaſza przymnożenie przynieść, y Braci na-

ſzych

ſzych o to iedno z ſerca proſzących potwierdzić, nawrocić y między Trzodę wiernych Sług Meſſyaſza Krola policzyć maiący; po ktorey ſkończeniu wſzyſcy ze wſzyſtkiemi duſzami naſzemi, Kościołowi Swiętemu wierzącemu w Meſſyaſza Krola y Jego widomey na ziemi Głowie Oycu Swiętemu Namieſtnikowi Meſſyaſza, áby nas nauczył y chcących ochrzcił, á z ſynow gniewu, uczynił Synami łaſki poſłuſznemi y wiernemi, nas polecamy. Dlá ktorey iedynie przyczyny to oświadczenie z uſt naſzych napiſane, przed nami czytane, tłumaczone y dobrze uważone, zachowawſzy ſobie iego poprawę lub rozſzerzenie, kiedy potrzeba lub czas będzie wyciągał, za natchnieniem Ducha S. z dozwoleniem Matki Swiętey Kościoła, pod ktorego ſkrzydła, obronę y na łono uciekamy ſię, ręką własną wyżey wyrażeni Pełnomocni podpiſuiemy hebrayſkim ięzykiem.

Jehuda Ben Noſen Kryſa
z Nadworny.
Salomon Ben Elias z Rohatyna.

J. O. X.

J. O. X. Prymas na Suppliki Contra-Talmudystow taki dał Respons.

Wyznawaiacy prawdziwego Messyasza w BOGU nam mili Jzraelitowie.

ODebraliśmy z wielkim serca naszego ukontentowaniem dwie wasze Suppliki, nieskończone BOGU oddaliśmy dzięki, że w czasie tym daie wam uznanie, żebyście przez Krzyż od Przodkow waszych niegdyś za sromotę miany, teraz od was za początek zbawienia ludzkiego uznany, ile na sobie maiący poświęcenie z okrutney Zbáwiciela JEZUSA Nazareńskiego śmierci, przez ktory na łono prawdziwey Matki Kościoła S. Katolickiego Rzymskiego zabieracie się, ážebyście w iedności Wiary miłości y nadziei, iako takiey Matki synowie znaydowali się. Z wielkim weselem Ducha Naszego te chęci y pragnienia wasze przyimuiemy, ále to nas nie cieszy, że od piąciu lat o tych dobrych pragnieniach słyszemy, a skutku ich nie widziemy,

Upra-

Upragnionemi zbawienney wody w Suplikach głośicie ſię Jelonkami, á do tey wody przez godne dyſpozycye nie zbliżacie ſię. Zważcie tylko, wiele to iuż Braci waſzych przez te lat pięć w niedowiarſtwie życie doczeſne zkończywſzy, do nieſzczęśliwey przenieſło ſię wieczności, y zamiaſt zażycia ochłody z źrzodła wody żywey, w wiekuiſtych zoſtaią upałach, y gdyby wam przyſzło nadſtawić na ich lamenty y utrapienia ucha, uſłyſzelibyście, żeby winę całą zguby ſwoiey na was wodzow, ktorych radą y zdaniem żyli, ſkładali. Niebywſzy ſami, w Wierze Swiętey ufundowani, chcecie wprzod zwodzić dyſputy y rozmowy z Bracią waſzą w niedowiarſtwie zoſtaiącą, do czego więcey czegoś potrzeba, iak biegłości w ſamey Biblii. Pierwey wam trzeba według ſłow Jzaiaſza w Rozdziale 16. ℣. 3. czerpac wodę w radości z źrzodeł Zbawiciela, to ieſt odrodzić ſię na żywot nowy przez Sakrament Chrztu S. y ſtać ſię uczeſtnikami pokarmu y nauki Matki tey

Ko-

Kościoła S. niżelibyście co zaczęli o Wierze Swiętey mowić, y przeciwne wywody zbiiać.

Dla tego Naymilſi moi mowię do każdego z was pragnącego Chrztu S. słowy Salomona: u mnie u Eklezyaſtyka w Roozdziale 5. wierſzu 8. Nie opozniay ſię nawrocić do Pana, ani odkladay odednia do dnia, żebyś, iak teże Salomon mowi, iako niegodny tak wielkiey łaſki, kary Boſkiey na ſiebie niezaciągnął; ále coście z Ducha Bożego zamyślili, to (za pomocą Bożą, nauką Duchowieńſtwa naſzego przyſpoſobieni,) do końca pożądanego y ſkutku przyprowadzcie.

A to nawrocenie waſze nie powierzchowne bydź powinno na słowach y pozornych Dyſputach funduiące ſię tylko, ále na odmianie obyczaiow y nawroceniu ſerca y Ducha waſzego, iak niegdyś ſam BOG przez Joela Proroka w Rozdziale 2. v. 12. po Jzraelu ſprawiedliwie wyciągał, Nawroćcie ſię

do mnie w całym sercu waszym w poście, wpłaczu, w lkaniu, kraycie serca wasze, ále nie odzienia wasze. A do tego naśladuiąc pokornego łaskawego Nayświętszego Messyasza, ktorego dawni Prorocy dla unizoności łagodności y łaskawości Barankiem bydź tytułowali, iako Przodkowie wasi do BOGA wołali o czym macie u Jzaiasza w Rozdziale 16. v, 1. Day Baranka Panie panuiącego ziemi, trzeba żebyście się w Duchu prawdziwey pokory, submissyi, y łagodności ćwiczyli; bo do wyznania wiary Nayświętszego Messyasza przystępuiecie, ktore was obowiąże wyprzysiąc się nie tylko niedowiarstwa y błędow Zydowskich, ale też czarta y spraw iego nie przed ludźmi tylko, ále przed Bogiem y Aniołami iego, zapisuiącemi imiona wasze w Księgę żywota. To zaś wyprzysiężenie nie na słowach y ustach waszych, ále na obyczaiach y uczynkach zaszczycaiących prawdziwego Chrześcianina, zasadzać powinniście.

Pewne;

Pewnemi o tym będąc, że na nowo z hardym chytrym dawnym y zastarzałym nieprzyiacielem woynę zaczniecie, staraycie się áby w was nie znalazł wyprzysiężonych uczynkow swoich. Wszak nie mocą żadną áni Juryzdykcyą was do Wiary S. ciągniemy, ále na słodką tylko tegoż Baranka przecięż skuteczną w Modlitwach naszych łaskę was spuszczamy. Tego zaś lękamy się, żebyśmy was Chrześcianami uznawszy, w uczynkach y sprawach waszych przeciwnego czego obowiązkom y obietnicom BOGU uczynionym niedoświadczali.

Pokorne My z Duchowieństwem naszym gdy BOGU za pomnożenie (iako sam Nayświętszy Messyasz pragnie) w prawdzie y w duchu ádoratorow Oyca Niebieskiego wnosić proźby będziemy, tak was od sprzysiężonych na was samych świata powabow, ciała chuci, czarta zasadzek wolnemi widzieć pragniemy. Z ramienia Nayiaśnieyszego Krola do W. W. Staro-

ſtow Buſkiego, y Gliniańſkiego Liſty mieć będziecie, y na protekcyi tak Krolewſkiey, iako naypierwſzych w tym Kroleſtwie Duchownych y Swieckich Panow zchodzić wam nie będzie, ále ieżeli zbawienie waſze dłużey odkładać zechcecie, trwożyć z ſobą y o duſze waſze troſkać ſie zacznę, żeby, gdy tylko pod umyślnemi wynalazkami przyięcie Chrztu S. zwłoczyć myślicie, moie ſzczere owas ſtaranie prożne nie zoſtało, y wy igrzyſkiem Czartowſkim nie byli. Zaczym oddaię was opiece Nayświętſzey BOGA moiego y Oycow waſzych. niechay ſługi według ſerca ſwoiego Dawida za rozproſzonym Jzraelem Maieſtat ſwoy Boſki błagaiącego owey w Pſal: 105. y 41. wyſłucha modlitwy: Zbaw nas Panie BOZE naſz, y nas zgromadź z narodow ábyśmy wyznawali Jmię Twoie, y iego ſię zaſzczycali wielbieniem. Błogosławiony Pan BOG Jzraelu od wiekow do wiekow, y wſzyſtek lud rzecze: niech ſię tak ſtanie, niech ſię tak ſtanie. Tego My wam, y za waſzym

szym przykładem dobrym, całemu Plemieniowi waszemu ile w tych Krajach znayduiącemu, mile y gorąco życzemy.

Dan w Łowiczu dnia 19. *Czerwca* 1759.

15. *J. W. JMc X. Administrator porządek Dysput ustanawia.*

ZA naleganiem uprzykrzonym *Contra Talmudystow* dopominaiących się koniecznie, áżeby im pozwoliła Zwierzchność Duchowna dysput publicznych w obecności Duchowieństwa, Teologow, y Katolikow Swieckich z Zydami stoczyć. J. W. JMc X. Administrator naypierwey Jch od tey niepotrzebney myśli odwodził, á potym uporczywości nieprzełamaney pobłażaiąc, pozwolił, ále takowe wprzod ułożył y podał im dyspozycie. 1. aby zesłani Plenipotenci *Contra Talmudystow* Dysput domawiaiący się dali swym y swoich wszystkich Jmieniem submissią, że po zakończonych Dysputaciach, do Chrztu Swiętego przystąpią, y od tąd

żadnych

żadnych dyſput pretendować nie będą, co oni chętnie uczynili 2. Obowięzuie Przełożonych Klaſztorow, áby po czterech Teologow z każdego Zakonu na tych dyſputach przytomni bywali; y bywali. 3 Punkta w Manifeście wyżey wyrażonym, zapiſane, áby oſobnie ſpiſawſzy Zydom Talmudyſtom oddawali *Contra Talmudyſtowie*, żeby tak wcześnie odpowiedzi na te zarzuty ſtrona przygotowała. 4. Dalſzy porządek Dyſput JMc X. Adminiſtrator, takowy uſtanawia, żeby na Seſſyi pierwſzey *Contra Talmudyſtowie* iednę tylko propozycią prawd ſwoich, y dowody Jey przeczytali, y dwoma ięzykami przepiſane: *Hebrayſkim y Polſkim* ſtronie niewierney podali. Na ktore Ci drugiey Seſſyi, odpowiadać byli powinni, y odpowiedź podobnie na piśmie wyrażoną Adwerſarzom [ſzczęśliwie oświeconym] oddawali. 5. Repliki, to ieſt odpowiedzi na odpowiedzi Zydowſkie, należały do Teologow, ktorzy Teologowie ſzkolnym Teologicznym ſpoſobem, prawdę od

Contra Talmudystow podaną wywodzili, obiaśniali, y stwierdzali. 6. Sessia kończyła się podaniem następuiącey propozycyi od *Contra Talmudystow* y dowodow Jey, Zydom; aby naprzyszłą Sessią wygotowali Odpowiedzi. 7. Oboyga stron pisania, iak *Contra Talmudystow* prawdy, z ich dowodami, tak odpowiedzi na nie Zydow Talmudystow do rąk JMci X. Kanonika Pisarza Konsystorza Lwowskiego (ktory przy stoliku swoim adnotuiąc ácta Sessii każdey, siedział) oddawano. 8. Po zakończoney zupełnie Sessii J. W. JMc X. Administrator krotką reflexię według potrzeby materyi, oboiey stronie czynił, y dzień następuiącey Sessii wyznaczał y głosił. 9. Godzina Dyspuc zaczęcia, iedna na zawsze postanowiona była, pierwsza z południa. Kilkądniami przed zaczęciem pozwolonych Dysput, ziachało blisko trzydziestu Rabinow Zydow, Talmudystow z Archi-Diecezyi Lwowskiey ktorzy w towarzystwie iak Rabina, tak nayprzednieyszych Zydow Lwowskch dniem przed

Dyspu-

Dyſputą naypierwſzą, okazali ſię J. W. JMc X. Adminiſtratorowi. Tęż powinność uczynili y Plenipotenci *Contra Talmudyſtow* ktorych na pierwſzą Dyſputę tylko kilkunaſtu ſtanęło.

16. *Pierwſza Seſſia Dyſput, w iakim porzadku, y o czym była?*

DNia wyznaczonego od ſiebie (17. Julii) J. W. JMc X. Adminiſtrator w Aſſyſtencyi JMciow XX. Prałatow, Kanonikow, na godzinę pierwſzą z południa ſtawił ſię. Gdzie wielość znaczną dyſtyngwowanych zaſtał, y Kościoł napełniony ludem: Zydoſtwa też tłum bardzo wielki. A chociaż rozdawano bilety, (od ktorych ſzoſtak bity płacić byli winni, á zebrane z nich ſummy, na opatrzenie tychże *Contra Talmudyſtow* obrocone były) y za oddaniem onych, puſzczano, y warty liczne z Garnizonu tuteyſzego zaprowadzone były, przecie naciſk w Kościele tak wielkim iaki ieſt Archi Katedralny, Lwowſki, był nadzwyczayny.

Srzod-

Srzodkiem Kościoła pomiędzy ławkami śiedzieli Teologowie we dwa rzędy, po prawey ręce w ławkach *Contra Talmudystowie*, po lewey Talmudystowie; in facie w śrzodku poczynaiących śię Krześel J. W. JMc X. Administrator ná wynieśionym na dwa gradusy krześle; w teyże linii y w dalszych znacznieyśi z Gości y dystyngwowane Damy. Wyborną przemową, y ułożonemi doskonale słowy J. W. JMc X. Administrator przełożył przyczynę Dyśput z pochwałą *Contra-Talmudystow*, z reflektowaniem Zydow Talmudystow. Po tey Pan *Moliffda* Człowiek w Orientalnych ięzykach y w Hebrayskim doskonały, ktory y przedtym w sądach J. W. JMci X. Biskupa Kamienieckiego ś. p. DĘBOWSKIEGO *Contra Talmudystom* pomagał, zdania Jch z Zydowskiego na Polskie tłumacząc po uczynionym honorze Jurysdykcyi Namiestniczey Arcy-Biskupiey JMci X. Administratora, przeczytał pierwszą propozycią podaną na Dysputę tey naypierwszey Sessii.

Ze śię

Ze ſię iuż Proroctwa o przyiściu Meſſiaſza ſpełniły. Ktorą prawdę dowodził z Biblii, y przytaczał mieyſca na ktorych Prorocy mowili o Meſſyaſzu, á co on po Polſku z karty napiſaney czytał, toż *Contra Talmudyſta Kryſa*, ieden z naymownieyſzych y nayobrotnieyſzych po Hebrayſku z Biblii Zydom przekładał, każąc im żeby y oni w ſwey Biblii ktorą przed ſobą mieli, czytali, czy prawdziwie Piſma przywiedzione znayduią ſię tak, iako ie J. M. C. P. *Moliffda* tłumacz *Contra-Talmudyſtow* przytaczał. Propozycię tę z dowodami oddali po tym Talmudyſtom áby na Seſſią naſtępuiącą odpowiedź gotowali.

Dnia 19. Julii Rabini w liczbie kilkuſet ſwoich na drugą Seſſyą zſzedłſzy ſię czytali odpowiedzi na propozycyą pierwſzey Seſſyi ſobie podaną: że *Proroctwa o przyiściu Meſſyaſza ſpełniły ſię.* Rabin Staniſławowſki wiele łaciny mieſzaiąc uczynił przemowę w ten ſens: *Niedawnom tu ſtanął na*

roz-

rozkaż urzędowny &c. Naſi nieprzyiaciele lat pięć gotowali ſię na to, co nam onegday zarzucili: wybaczyć mi trzeba że co w pręce napiſać mogłem, to na ich zarzucenie odpowiadam krotko. Y czytał dowody ſwey myśli, że przywiedzione Proroctwa onegday, nie o Meſſyaſzu, ále o Moyżeſzu były. Te odpowiedzi lekkie, gruntownym poparciem nowo przywiedzionych argumentow, y nie ktorych mieyſc iaśnieyſzych Piſma S. ſam J. W. X Adminiſtrator zbił mocnie. Zatym Pan *Moliſſda* od *Contra Talmudystow* drugą czytał propozycyą, że: *Meſſyaſz był Bogiem prawdziwym, ktoremu Jmie ADONAY, ten przyiął ciało naſze, y cierpiał według niego dla odkupienia y Zbáwienia naſzego,* y dowody tey prawdy wypiſane, á od ſiebie pierwey głośno przeczytane, oddał Zydom.

Dnia 20. tegoż Mieſiąca na pomienioną propozycyą odpowiedzi ſwoie czytali Zydzi; ktore ſilnemi á iaſnemi dowodami Teologowie ſtrącili, pokazuiąc ſłabość ich racyi.

Dnia

Dnia 8. Auguſti na podaną przeſzłey Seſſyi prawdę trzecią, że: *Każdy człowiek powinien prawu Meſſyaſza bydź poſłuſzny*, odpowiadali Żydzi ſwoim zwyczaiem nic gruntownego nie przywodząc. Ná tymże Siedzeniu ſkracaiąc czas X. Adminiſtrator kazał czwarty punkt czytać, że *Od przyiścia Meſſyaſza ofiary uſtały*. Zaraz y piątą propozycyą *Contra Talmudyſtowie* czytali, że: *Krzyż S. ieſt wyrażeniem TROYCY Nayświętſzey*. Poſtąpić kazał do przeczytania y ſzoſtey, że *do wiary w Meſſyaſza żaden przyiść nie może, tylko przez Chrzeſt*. Ale, áby na te trzy punkta nie odpiſywali Żydzi, uwolnił ie.

Trzy niedziel czaſu naznaczył JMc X. Adminiſtrator Talmudyſtom, áby gotowali odpowiedzi na zarzut w ſiodmey propozycyi ſobie zadany. Nakazał przytym żeby do Kancellaryi Urzędu Jego znieśli Xięgi od *Contra-Tálmudyſtow* regeſtrem podane w ktorych o potrzebie krwi Chrześciań-

ſkiey nauczaią. Do dnia 26. Auguſti Seſſia naſtępuiąca odłożona.

W tych dniach przybył do Lwowa *Frenk* z Zoną y zdziećmi, w liczbie Oſob koło dwochſet z Węgierſkich, Tureckich, Multańſkich, Wołoſkich, kraiow zgromadzonych.

Dnia 26 Auguſti zſzedłſzy ſię *Contra Talmudyſtowie* z Talmudyſtami czytali 54. Punktow, częścio bluznierſkich, częścio łżących Katoliki y Duchowieńſtwo ich, ktore ſię w Talmudach Zydowſkich znayduią. Ale że te artykuły nie ſtoſowały ſię nic do propozycyi, ktora ſię na tey Seſſyi dowodzić miała, JMc X. Adminiſtrator odłożywſzy te artykuły do czaſu ktorego mieli Talmudy ſwoie Zydzi znieść do Urzędu, nalegał na *Contra-Talmudyſtow*, áby ſiodmego zarzutu dowodzili, na co że przygotowanemi nie byli, na dzień 10. Septembris odwołana Seſſia.

17. Oſtatnia rozmowa Contra Talmudyſtow, na ktorey dowodzą że Talmudy nakazuią ſtarać ſię o krew Katolikow, y kto wierzy w Talmud, koniecznie powinień oney żądać, y mieć choć w naymnieyſzey cząſtecce.

DNia 10. Septembris, ktory na oſtatnią tę rozmowę był wyznaczony; nad wſzyſtkie inſze dni liczznieyſzy był konkurs ludzi, wielu znacznieyſzych Oſob przybyło. *Contra-Talmudyſtow* też y Talmudyſtow płci oboiey wielce ludna rzeſza, ciekawość maiących jak materyi tey rozmowy, tak zakończenia. Od *Contra Talmudyſtow* Pan *Moliffda* czytał po polſku opiſane dowody; *Kryſa* zaś Plenipotent ich też ſame Hebrayſkim ięzykiem w Talmudzie pokazywał, y wytykał Talmudyſtom. Dowody od *Contra Talmudyſtow* przywiedzione, nim czytać Pan *Moliffda* począł: tę krotką przemowę, uczynił: *My BOGA wſzyſtko widzącego, maiącego przyiść ſądzić żywych y umarłych wziawſzy na świadectwo, nie z złości, albo zemſty dla onych; ale z miło-*

ści

ści Wiary S. ktorą przyimuiemy, tę złość Talmudystow wydaiem światu do wiadomości. Bo y my sami w młodości naszey, uczyliśmy się u nich tego. Dowodziemy zaś im tak.

1mo. Xięga *Aurechaim Megine Erec.* to iest, *Sciefzka żyiących, obrona ziemi.* Ktorey Autor Rabin Dawid, mowi: *Przykaż starać się o Wino czerwone, pamiątkę krwi.* Y indziey. *Jeszcze ci mrugam, dla czego czerwone? pamiątka krwi, bo Farao rznął dzieci Jzraelitow.* Y niżey tamże: *A teraz opuszczone zażywanie, czerwonego wina, gdyż fałszywe są napaści.* Z ktorych textow wnosili *Contra Talmudystowie, Wino czerwone* znaczy tu krew Chrześciańską; bo *naypierwey* mowi ten Talmud na *pamiątkę krwi*, ále nie krwi dziatek Jzraelskich od Faraona rzniętych, gdyż acz Farao nakazał Egipciankom dzieci Jzraelskie odbieraiącym, áby ie traciły y zabiały, przecięć Niewiasty owe przez boiaźń BOGA Jzraelskiego nieczyniły tego, iako iest w Piśmie S. *Exo-*

S. *Exodi* 1. *Powtore*, ieżeli wino czerwone znaczy pamiątkę krwi niemowląt Zydowſkich z rozkazu Faraona Zabitych? na coż tego wyrażenia używa tu Talmud: *Jeszcze ci mrugam*, (to ieſt, nieraz ci to ſekretnie natrącam, abyś ſię, ty tylko ſam domyślał, czego chcę po tobie, takowym oka ruſzaniem,) iaśnie by to y głośno mowił, áby y nayproſtſze poſpolſtwo wiedziało o przyczynach tey ceremonii. *Po trzecie* Wymyślacz tego Talmudu Rabin Dawid, daiąc racye, dla czego teraz opuſzczone zażywanie czerwonego wina, powiada: *Gdyż fałſzywe ſą napaści.* Gdyby zaś dla rozważania okrucieńſtwa Faraonowego pili wino czerwone? nicht by Zydow za to nienapaſtował.

2*do*. Na pierwſzy wieczor wielkanocny, Talmud opiſuie naſtępuiący obrządek, ktory zachować winni wſzyſcy, á ieſt ten. W kieliſzku wina, każdy z ſiedzących u ſtołu, palec mały, prawey, ręki macza, y krople z

niego

niego spadaiące naziemię rzuca. Ceremonia ta wypisana iest w Księdze *fol:* 49. á postanowiona iest na pamiątkę dziesiąciu plag owych ktoremi BOG Egipt Karał. Plagi te dziesięć (to iest *1mo krew* w ktorą się wody wszystkie, obrociły. *2do: Zaby. 3tio Mszyce* albo małenkie komary lub drobne pluskwy, *4to Muchy 5to Powietrze 6to Wrzody y grady, 8vo Szarańcza 9no Ciemności.* 10. Wybicie przez Anioła pierworodnych) Rabin Juda, Autor tey Księgi początkowemi literami dziesięciu, wyznacza; ktore dziesięć liter na trzy słowa Hebrayskie podzieliwszy, wynoszą po polsku tłomaczenie: *krwi po trzebuia wszyscy. Na ten sposob iako robili nad tym człowiekiem, mądrzy w Jerozolimie.*

3tio. w Księdze *Aureachim,* w punkcie 495. maią to: *Niewylewać tey wody, choćby w nie krew wpadła,* To iest: kiedy krew wpadnie pierwszego przed wieczora wielkieynocy. Zaś w inne dni choć upadnie, wylać iey nie trzeba.

ba. Z czego tak wnieśli *Contra-Talmudystowie*: Cztery razy do roku w każde naczynie Żydow krew wpada; iako doświadczenie mieliśmy. Inszych trzech razy wpadaiąca krew na wodę szkodzi; zaś w wieczor Wielkanoc poprzedzaiący nic nieszkodzi, owszem do macy y napoiu zażywaią iey. Bo wtedy do niey inney krwie (czystey iak oni mowią oczym tu niżey) przymieszywaią, to iest: Chrześciańskiey.

4to. W Księdze *Rambam* wczęści drugiey tak maią Talmudystowie *każdey krwi nam nie wolno, kiedy iest krew człowiecza? to wolno, y indziey* fol: 60. *Krew tych co na dwoch nogach chodza, iest czysta.* Tu arcy iaśnie mowią o krwi ludzkiey; bo według Pisma Moyżeszowego, krew każda nie tylko z bydląt ale y z ptastwa iest nieczysta, y używać iey do iedzenia iakiego albo do napoiu niegodziło się Żydom.

5to. Przywodzili oni y insze racye wspie-

wſpieraiące tén zarzut, lecz iuż nie tak mocne, y przyciemne. Dodali woſtatku: Nigdyby ſię Talmudyſtowie nie zbraniali Talmudy ſwe ſądowi Duchownemu pokazać, (iako ſię teraz upieraią wznieſieniu onych) gdyby tego w nich nie mieli opiſu. A potym nie tylko w Kroleſtwie Polſkim, ále y w cudzych kraiach doſyć ieſt dekretow na Zydow, za niewinne y o krutne krwi Chrześcian wytoczenie.

Dopominali ſię za tym *Contra Talmudyſtowie*, áby byli ſądownie przynagleni Zydzi, żeby Kſięgi Talmudow 1. *Aurechaim Megine*. 2. *Rambam*, y inne do Kancelleryi Urzędu Konſyſtorſkiego znieśli koniecznie.

18. *Co Zydzi nate dowody odpowiadaią Contra-Talmudyſtom.*

Rabin Lwoſki imieniem wſzyſtkich Talmudyſtow nim odpowiadać zaczął, na dowody ſiodmey propozycyi, uczynił naſtępuiącą przemowę.

L*Ubo w ſiodmym punkcie nam zadanym*

czynicie te oświadczenie, że nie z złości ani zemsty, z samey miłości Wiary S. do wiadomości światu to podaiecie; Wszakże iednak ten zarzut ani do Wiary, ani do Kościoła Bożego nienależy. Uznaiemy oczywiście złość waszą ku nam y zemstę, kiedy Dekreta y wykonane nie ktore exekucye z przyczyny samey napaści, lub zazdrości, lub nie fundamentalnych do wodow wyniknione przez początki iakiegoś złego ducha zadaiecie. Jest to przeciw prawu natury y rozumu, żebymy, idąc z Abrahamowego pokolenia, będąc de stirpe Abraham virtutibus florentissima *pozostali*, & in sinu subsequentis nobilitatis *iego zostaiąc, mieli zabiiać y krwi człowieczey żądać.*

Zarzucząć nam mogą że winni krwie, niewinney używamy; ále sangvis sangvine non abluitur, sed condemnatur. *Jako* Gen: 9. *Pismo S. świadczy:* Quicunque effuderit humanum sangvinem, fundetur sangvis illius, ad imaginem quippe DEI factus est homo. *Co samo swiadectwem znacznego Katolickiego Autora Hugonis Grotii dowodziemy, ktory* li-

bro

bro de veritate Religionis Chriſtianæ *te o Zydach ma zdanie:* A tanto tempore quo Judæi diſperſi inter nos vivunt, illos nec cædibus ſe contaminaſſe, nec de adulterio comperti ſunt. *Nie mnieyſze świadectwo* Gregorii Cæti-Jtali libro de ſtatu Jtaliæ: Judæi, qui hodie inter nos degunt, moribus undiquaq; integris, & legibus, & juſtitiæ ſubmiſſe ſe gerunt. *Ci y inni Autorowie daią nam świadectwo, że według Piſma Kśiąg Moyżeſzowych y praw Boſkich zachowuiemy ſię.*

Przyimuiemy co prawda explikacye Talmudu, ále ktore ſię zgadzaią z Piſmem S. ktore przeciw Duchowieńſtwu, Chrześciańſtwu, co złego czynić y życzyć zakazuie. Mamy Piſmo Levitici 17: Homo quilibet de domo Jſrael, & de advenis qui peregrinantur inter eos, ſi comederint ſangvinem, diſperdam de populo meo. *Jakimże ſpoſobem przeciw prawom natury y Boſkim poſtępować ważylibyśmy ſię, niechay to każdego prawdziwy rozſądek zważy.*

Chciey

Chciey J. W. Mci Xięże Na Mikuliczach MIKULSKI Adminiſtratorze Lwoſki &c. Naygłębſzą rozſądku ſwoiego powagą wyrozumić te nam zarzucone o krwi Chrześciańſkiey punkta przez złe tłomaczenie Contra Talmudyſtow. Udaiemy ſię do delikatności ſumnienia y protekcyi Jego Pańſkiey, wiedząc że nam BOG iako naywyżſzy Autor Piſma y naymędrſzy Jego dawca do wyrozumienia onego J. W. Mciom Pana Dobrodzieia wyznaczył, ábyś te niewinności naſzey cenſurę dawno trwaiącą wyrozumieć, y uwolnieć zniey nas raczył, przeto na poważną Jego ſentencyą zdaiemy ſię, y miłościwey oddaiemy ſię protekcyi.

Po Przemowie tey, czytał na dowody *ContraTalmudyſtow* odpowiedzi, ktorych rzecz całą w trzech punktach zamyka. 1. Rrzecz pewna (mowili oni) że w Talmudach Rabinowie dawnieyſi przykazuią nam cztery porcye dobrego wina wypić, á że czerwone ieſt naylepſze, więc te pić nam pozwolono, ieżeliby zaś białe było lepſze, wolno nam pić y białe. Czyniemy

niemy zaś to na pamiątkę krwi owey, ktorą *Farao* wytaczał z dzieci Jzraelskich, bo chociasz niema tego wyraźnie w Pismie, ále mamy tradycye naszych dawnych Oycow y Nauczycielow; ktorym godna iest wiara. Czyniemy także na pamiątkę krwi Baranka na Wielkanoc zabitego w Egipcie, ktorą gdy odrzwi pomaszczone były od Żydow, Anioł zabiaiący pierwiastki, miiał domy Jzraelitow. Tego zaś terminu: *Mrugam na cię* [odpowiadali) że niemasz, w Talmucie, y zle *Contra-Talmudystowie* przywiedzione od siebie mieysce tłomaczyli.

2. Co ten termin (mowili daley]. gdyż fałszywe są napaści znayduie się w Xięgach Talmutow naszych, bo y odwas áto teraz mamy napaść ktorą z słow zle tłumaczonych wrzucacie na nas. To zaś falsz (odpowiadali *Contra Talmudystom*] á zeby w Xiędze *Rambam* mieysce przywiedzione miało się rozumieć o krwi ludzkiey, owszem w teyże Xiędze iest na kar-

cie

cie [ktorą czytali) że gdyby się krew z zębow pokazała, tedy dobrze ie pierwey wycierać y skrobać trzeba, toż dopiero ieść chleb.

3. Na zarzut w drugim punkcie od *Contra Talmudystow* wypisany y podany zapierali żeby słowa początkowe 10. plag Egiptu wyrażaiące miały składać takie rozumienie, iakie oni przywodzili. Po krotkiey na takie odpowiedzi replice, iednego z Teologow, J. M. X. Administrator punkt ten iako zawieraiący w sobie kryminał y wielkiey uwagi wyciągaiący, do sądu swego odłożył przykazawszy Jnstygatorowi swoiemu onych przypozwać, *Contra Talmudystom* zaś ieżeli będą mieli większe dowody, podać ie nakazał. Nastąpiło za tym Kazanie, ktore się tu naypierwey położyło.

Dysputy, czyli raczey gadania stron oboyga krotko tu kładę. JMć X. PIKULSKI Bernardyn, Teologii Professor, w ięzyku Hebrayskim doskonale ćwi-

le ćwiczony, w Xiążce ktorą teraz [gdy to piſze] kończy, pod tytułem *Złość Zydowſka*, obſzernie, dokładnie, wſzyſtkie z oboiey ſtrony racie wypiſuie, ſprawiedliwey dworności, y godnych Oſob czytania, godne.

19. *Po dyſputach zakończonych na ſłuchanie Katechizmow do Kościołow rożnych podzieleni.*

PO zakończeniu dyſput, do nauczania Katechizmowego z niemi przyſtąpiono. J. W. X. Adminiſtrator złożył pierwey Seſſyą, na ktorą wſzyſtkich ſtarſzych Zakonu zaproſiwſzy, zniemi o pewnych ſpoſobach Katechizowania naradzał ſię. Y uſtanowił naſtępuiący porządek: 1. Kościołow 9. wyznaczył (do ktorych *Contra Talmudyſtowie* na ſłuchanie nauki Chrześciańſkiey mieli powinność ſchodzić ſię) *w Mieście*: Xięży Dominikanow, XX. Frańciſzkanow, XX. Trynitarzow, XX. Jezuitow. Na *Przedmieściach*; Kościoł Panny MARYI (gdzie XX. Miſſyona-

rze

rze nauczali) XX. Bernardynow, XX. Karmelitow trzewikowych, XX. Reformatow, y XX Karmelitow bosych. 2. Starszych Zakonu na teyże Sessyi obowiązał, áżeby na dawania takowych Katechizmow dobrze ćwiczone w Teologicznych trudnościach, wyznaczyli. 3. Ktore taiemnice y prawdy Wiary Katolickiey miały bydź im tłomaczone, y iakim sposobem postanowiono, áby iednostayność nauczania po wszystkich Kościołach zachowana była, tak iż o ktorym artykule lub artykułach w iednym Kościele nauka była, też same po wszystkich innych ośmiu Kościołach dawali y tłomaczyli. 4. Zeby o pierwszey z południa godzinie w większy dzwon znak był dawany, o drugiey zaczynał się Katechizm, o trzeciey kończył. 5. Począwszy od maiących lat siedm, spisac nakazał regestr *Contra Talmudystow*, y podzielił ich na pomienione Kościoły.

Wydał także Processt na sześcio Niedzielne Supplikacye áby się od pra-

wowa-

wowały po wszystkich Kościołach Archi Diecezyi iak Parochialnych, tak Zakonnych, żeby BOG oświecać daley y utwierdzać sposobiących się y gotuiących do Chrztu S. raczył, á innych podobną obdarzył łaską. W Dzień 25. Sierpnia w Kościele Katedralnym Jmc X. Administrator sam summę celebrował, y Supplikacye od Hymnu *Veni Creator* zaczął, na ktorych *Clerus* y wszystkie porządki Miasta wprzod od Zwierzchności Duchowney uwiadomione, iako też Zakony swoim porządkiem zeszły się. Także *Frenk* z Zoną y z wszystkiemi swemi plci oboiey znaydował się, z okazaniem wielkiego ukontentowania swoiego, iako też zniewymowną radością Katolikow patrzących na mnostwo więcey niż tysiąca osob Chrztu Swiętego żądaiących. Wydał y drugi Processs do Panow y Duchownych, żądaiąc Jch pomocy w opatrzeniu iałmużny dla tyle ludu, ktorych co dzień więcey à więcey przybywało.

Na

Na Katechizmach ſpoſob po wſzyſtkich Kościołach był trzymany ten: Maiący Katechizować w komzą, y ſtołę przybrany trzymaiąc w ręku krucyfix waſyſtencyi dwoch w komże u branych, kropielnicę zwodą Swięconą y kropidło nieſących wyſzedłszy, wodą ie Swięconą pokropił, po tym uklęknąć im kazawſzy, z wolna głośno nabożnie mowił zniemi: *Oycze naſz &c: Zdrowaś Marya &c: Wierzę w BOGA &c.* Na końcu Modlitwę o Duchu S. co zakończywſzy, tłumaczył punkt artykułu ten, ktory na ow dzień po Katechizmowych Kościołach przypadał do nauki. Jeden z nich owądniowę naukę poiąwſzy, po Hebrayſku krotko nanotował, dla przypominania y douczenia w Domu. Ku końcowi dawała ſię wolność, aby pytali y zarzucali, ieżeli w tey nauce mieli iaką trudność álbo wątpliwość. Nauki zaś te zawſze bywały utwierdzane y dowodzone z Piſma S. ſtarego, z nauk Prorockich, albo z figur y podobieńſtw znayduiących

iących

iących się w ich Piśmie dawnym, ktore mowiły o tym, co nowe naucza. Po zakończoney nauce Chrześciańskiey, po uczynioney zniemi Modlitwie y danym Błogosławieństwie, pytali zwyczaynie ieżeliby niepotrzebowali czego? ieżeli niechorował kto niebespieczniey, y Chrztu nie żąda?

Dnia 29. Sierpnia zaczęły się Kateizmy, niepodobna iak weilka ochota znaydowała się w nich do słuchania, y pamięć do poymowania, iaką mieli śmiałość dzieci nawet, oboiey płci, odpowiadać na pytanie, iedne drugich poprzedzaiąc. *Frenka* y Zonę iego prywatnie w domu z Jchmciow XX. Nacyi Ormiańskiey wiadomi Oryentalnych ięzykow, nauczali Katechizmu, y Taiemnicę Wiary Swiętey tłumaczyli.

20. Odiazd Frenka do Warszawy, y zachodzące z nim okoliczności.

GDy Jch w Chrześciańskich naukach y w Táiemnicach Wiary S. doskonale wyćwiczonemi bydź uznali XX.

swoi

ſwoi Katechiſtowie, każdy wziął ſtaranie, áby Dobrodzieiow opatrzył, ktorzyby ich okryli y trzymali do Chrztu. Poſtrzegliśmy wtedy *w Contra-Talmudyſtach* niezwyczayną hardośc pochodzącą zuprzedzonego w umyſłach ich nabicia dobrego mienia. W *Frenku*, pretenſyą przywłaſzczaiącą ſobie władzę abſolutnego rządzenia niemi. *Frenk* tyle razy wſpomniony ſtarſzy y Wodz ich, umyśliwſzy iachać do Warſzawy áby ſię tam z naypierwſzemi ſwoiemi ochrzcił, otworzył zgromadzeniu ſwemu ułożone myśli, iż dla ich dobra do Warſzawy iachał; że o potrzebach pamiętać y o opatrzenie ich naypierwey ſtarać ſię będzie; że wyiedna dla nich u Panow dochody, u N. Krola dobra pewne. Przeto żeby w cierpliwości w ćwiczeniu ſię w Wierze S. y w iey Taiemnicach trwali ſtatecznie, upominał ie; y áby ſpoſobili ſię pragnieniem do Chrztu, ktory aż za powrotem iego przyimować mieli.

Ude;

Uderzyła nas mocno rzecz ta. Czas był w tedy Jesienny, następowała zima, *Contra Talmudystow* płci oboiey y niemowlęta licząc, było iuż blisko tysięcy dwoch. Choroby między niemi zaięły się y wielu w nich umierało (żaden iednak bez Chrztu S. nieumarł) w Kassie pieniędzy iałmużnianych, w magażenie żywności niestawało, mało też iuż z kąd przybywało. Obawialiśmy się przytym, do czego y przyszło á w krotce, áby w Katolikach gorącość pierwsza w opatrowaniu ich iałmużnami nieugasła. Osądziliśmy bydź potrzebę, żeby Chrzest przyspieszyć, y ktorych by się tylko przystroić mogło, tych do Chrztu S. prowadzić, od maiętnieyszych y Gospodarzow maiących swoie familie y domy, począwszy, áby się przed zimą do Panow swoich y Dzierzaw rozieżdżali. Znalezliśmy u Panow łatwość, ktorzy okryć, y do Chrztu ie trzymać chcieli, procz tego obiecywali y życzyli sobie osadzać ich w swych Miastach y Miasteczkach dać

domy

domy y na lat kilka uwolnienie od wſzelkiego czyńſzu. Widzieć ſię dała w początku gromadzących ſię *Contra-Talmudyſtow*, w Duchowieńſtwie od głow wyżſzych począwſzy hoyność, y w tey przeladzania ſię chwalebne. Między Zakonami śliczna y Swięta Emulacya, zabiegaiącemi o iałmużny y opatrowania dla nich. Klaſztory Panien Zakonnych przyimowały Niewiaſty ich y z Corkami, karmiły okrywały. Obywatele Szlachetnego Miaſta znacznie ſię do ogarnienia potrzeby onych przykładali. Oſoby pobożnieyſze świeckie przy Klaſztorach Panieńſkich ſiedzące, brały ſobie za punkt powinności choć iednę z *Contra Talmudyſtek* okryć y do Chrztu trzymać, Jnne przyubożſzey kondycyi niewſtydziły ſię żebrać na nich. Nie było prawie żadnego y żadney, żeby ſię w czym kolwiek po iakiey części nieprzyłożył do gorliwości pierwſzych.

Sam JMć X. Adminiſtrator właſnym koſztem, *Contra-Talmudyſtow* nayprze-

przednieyszych, Osob numero 20. przystroił, iuż w bławaty, iuż w sukna droższe. XX. Jezuici, częścią staraniem częścią nakładem swoim, okryli ich *nro* 36 JchMć. XX. Karmelici trzewikowi, z Pannami Karmelitankami swey obserwy przybrali ich *nro* 44. XX. Franciszkanie, 18. Dominikanie 16. Jnne Zakony podobnie po kilkanastu okryli swym staraniem.

Jałmużny, za doskonałym staraniem y zabiegami wczesnemi JMć X. Administratora, były wielkie. Przez tygodni więcey niż dwanaście, na każdy tydzień po czerwonych złotych 35. JMć X. Administrator, dawał im na żywność, procz legominy rożney. Klasztory Zakonne karmiły ich po kilkadziesiąt osob. Jezuici, z początku czterdziesto osobom obiad po trzy potrawy (procz chleba y piwa co potrzebowali) przystawuiąc, dawali, potym, przez niedziel 21. po 40. sztuk mięsa surowego, odnosili im, przytym inną żywnością długo ie opatrowali.

Taka była dyſpozycia ſerc wiernych, cieſzących ſię w BOGU z niewiernych nawrocenia, tey gorącości uſiłowaliśmy użyć na dobro *Contra-Talmudyſtow*, żeby przyſtroić iako nayprędzey wſzyſtkich. Ale, gdy przychodziło do tegoż przeſtroienia ich y chrzczenia, użyliśmy trudności nieco, z ich uprzedzonego umyſłu y z uroſzczoney władzy nad niemi *Frenka*, ktory ie chciał zatrzymywać do powrotu ſwego z Warſzawy, ażby on pierwey tam z nayſtarſzemi ſwoich okrzczonym został. Mnie ſamemu dała ſie, doświadczyć uporczywość y hardość tych, ktorym Kateizmy w Kościele naſzym dawałem. Znaczną otrzymał iałmużnę od JJ. WW. Państwa Podczaſzych Koronnych KATARZYNY z MAŁACHOWSKICH, y FELIXA CZACKICH, upatrzyłem nayuboższych chłopcow boſo á prawie w iedney koſzuli na Kateizmy uczęſzczaiących, z tych dzieſięciu pod iedną barwą okryć poſtanowiłem, maiąc wzgląd na zimno ieſienne, á politowanie nad niemi.

niemi. Kiedy do kroiu sukna y miary sukien przyszło, niechcieli na miarę pozwolić, áżby wyraźnie Starszy im to nakazał. A potym po otrzymaniu pozwolenia, [po ktore umyślnych posyłałem do *Frenka*] Stárśi dwoch zesłani od niego, sukno przeyzrzawszy, ktorego pięć postawow było, brać go chłopcom owym zakazali, powiadaiąc że to konfuzia dla naszego Pana (*Frenka* swoiego tak szanuiąc) żeby w takim gatunku iego ludzie chodzić mieli, choć po złotych 5. to sukno brane było. Podobnie się oparli, procz tych dorośleysi inni, na ktorych po złotych 7. łokieć sukna, dosyć dobrego wziołem. Takowey przeciwności doznawali y inni JchMć Xięża Kateistowie od ktorych, sukna droższego albo błatow domagali się uporczywie.

Uwiadomiony o tym JMć X. Administrator, wszystkich XX. Kateistow sprowadza do siebie, sessie z niemi składa, częścio dla wyrozumienia czyli iuż wszyscy po Kościołach dziewięciu

podzieleni, doſtatecznie ſą do przyięcia Chrztu Swietęgo przyſpoſobieni? częścio dla umowienia ſię o *Frenka* drodze do Warſzawy, y iak ſobie miał poſtąpić daley z temi, ktorych on w Lwowie zoſtawiał z obowiązkiem áby nań z Chrztem czekali.

21. *Frenkowi Zwierzchność Duchowna iachać do Warſzawy niepozwala, áżby ſię w Lwowie pierwey ochrzcił.*

NA tey Seſſyi z Xiężą Kateiſtami, mianey JMć X. Adminiſtrator, czytał naypierwey żądania, od *Frenka* ſobie podane, w ktorych upraſzał 1. Aby miał pozwolenie do Warſzawy poiachać y wziąć z ſobą tłumacza Pana *Moliffdę*, y ktorych ſobie wybierze 2. Zeby JMć X. Adminiſtrator, y iego na drogę opatrzyć pieniędzmi, y zoſtaiącey ſię w Lwowie Zony iego, wſzyſtkie potrzeby opatrować ráczył, iako też y całego ich zgromadzenia. 3. Zeby tylko niektorzy od niego podani Chrzeſt Swięty przyięli, inni na

powrot

powrot iego czekali. Pytał potym JMć X. Adminiſtrator, co by każdy odpowiedzieć na te punkta ſądził, y ieżeli niemieli czego, w czymby Władzy Zwierzchności iego potrzeba użyć było. XX. Kateiſtowie, prawie wſzyſcy z oſobna, żwawie obwiniali *Frenka* o władzę, ktorą ſobie przywłaſzczał nad ſwemi, y że ſobie powagę nad ſwoy ſtan czynił. Konkludowali áby mu wyiachać do Warſzawy niepozwolono, áż ſię ſam pierwey z *Kryſą* [ktory był iednym z naypierwſzych y z naymownieyſzych *Contra Talmudyſtow*) nie ochrzci, y poki ſwoim wſzyſtkim nieopowie y nienakaże, áby nie iego, ále ſwych Nauczycielow ktorzy im Kateizmowe nauki dawali, we wſzyſtkim ſłuchali, tych dyſpozycyi poſłuſznemi byli, wtedy gotowemi będąc Chrzcić ſię kiedy ci oſądzą.

Frenk widząc, że mu to urzędownie JMć X. Adminiſtrator opowiedział y nakazał, przyſtał na to co po nim władza Duchowna ſprawiedliwie wyciągała

gała, gdzie też JMć X. Adminiſtrator temuż, z urzędu ſwoiego mowił, aby ſześcio końmi áni z kałwakatą iezdnych, wizyt nie oddawał, áni ſię z taką okazałością w Mieście nie prezentował, przyiął y te dyſpozycie *Frenk* z pokorą. Jakoż od owego czaſu, pokazywać ſię poczęły ſkutki podległości ich á *Frenka* pokory.

22. *Frenka Chrzeſt y odiazd do Warſzawy. W Lublinie co mu ſię trafia.*

DO lepſzych uwag przywiedziony *Frenk*, upraſza Zwierzchności á żeby tylko z wody był Chrzczonym, w Lwowie, do Warſzawy ceremonie odłożywſzy przyczyny ktore przywiodł, były tey wagi, że żoſtał wyſłuchanym. Lwow, w dni owe miał procz innego Państwa, Gościem, J. W. JMć Panią BRYLOWA Wielkiego J.K. Mci Miniſtra Zonę, pierwſzy raz w tych kraiach y w Lwowie goſzczącą; ta uczyniła *Frenkowi* honor z profitem, że go do Chrztu z J. W. P. Piſarzem Ko-

ronnym Francifzkiem RZEWUSKIM trzymała, *Kryfę* zaś, teraznieyfzego *Kryftińskiego* J. W. Starościna Krzepicka MIACZYNSKA z J. W. P. POTOCKIM Staroftą Leżańfkim, obadwa z wody ochrzczeni. Chrzcili się oraz wtedy z wfzyftkiemi Chrztu ceromoniami dziesięć małych chłopiąt iednoftaynie przybranych, (o ktorych się namieniło wyżey) ktorych J. W. X. SZEPTYCKI Bifkup Rufki Lwowfki z J. W. Panią MIACZYNSKA Woiewodzicową Czerniechowfką doChrztu trzymał. Chrzcił zaś tych wfzyftkich J. W. X. GLOWINSKI Suffragan Lwowfki *Pontificaliter.* Był to wdzięczny widok iako J. W. Miniftrowy, tak wfzyftkim ktorzy się arcy ludnie zgromadzili, gdy w pięknym ułożeniu y porządku poprzedzali owi chłopcy fwoich ftarfzych do Kościoła, y przez śrzodek Kościoła idących. Chrzeft tych dwonaftu odprawiony ieft w Kościele Katedralnym, Dnia 19. Września.

W kilka dni po Chrzcie, powinność

Zwierz,

Zwierzchności Duchowney oddawſzy *Frenk*, uproſiwſzy wyraźnie wypiſane pozwolenie, y liſty do niektorych w Warſzawie JJ. WWch Biſkupow y Panow za ſobą otrzymawſzy, wyiachał z pierwſzemi ſwoiemi do Warſzawy. Zona iego, pod tę niebytnosć, zachorowawſzy o Chrzeſt S. proſiła, y z wody ochrzczona. Wyſzedſzy z choroby, publiczne ceremonie w Archi-Katedrze przyięła, aſſyſtowali do Chrztu J. W. X. Biſkup Kijowſki ZALUSKI z J. W. P. Kaſztelanową Kamieńſką z POTOCKICH KOSAKOWSKA.

Frenk na Lublin drogę obrocił, gdzie o iego przeiezdzie tamtendy, Zydzi Lubelſcy uwiadomieni iuż pierwey byli, y w zapalczywości zaiadłego gniewu y nienawiści, oczekiwali nieſpokoynie przyiazdu Onego przez ſwoie Zydowſkie Miaſto. *Frenk* nic ſię przeciwnego nieſpodziewaiąc, gdy wieżdza na ulicę Zydowſką w Lublinie, zaraz ſię wſzczął tumult zbiegaiących ze wſząd Zydow, iedni rzucać gęſto

błotem y kamieniami poczęli na iazdę iego, na konie, y karetę, inni przedzierali się do samego, do poiazdu. Jezdni otaczaiący *Frenka*, ktorych było osim, dobywszy broni, opierali się mocno nacieraiącym, y rozpędzać pracowali poty, poki uwiadomiony Trybunał, obwachowych Zołnierzy nieprzysłał, ktorzy przybywszy burzliwość onę uspokoili, kilku znacznieyszych Zydow poimawszy przywiedzionych w ściśleyszym osadzili więzieniu .Do słuchania konfessat delegowani są, J. W. JćX. Komecki Vice Prezydent J. W. P. Psarski z Ziemi Wieluńskiey Deputat. W krotce wypadł dekret, ukarania w szczegulności osob ktore były winnieysze, y wypłacenia od Kahału, dwa tysiące grzywien *Frenkowi*, ktoremu na publiczney drodze tę gwałtowność ich rzesza uczyniła, tysiąc grzywien Sądowi Trybunału. J. O. Trybunał sobie należące z sprawiedliwości pomienione grzywny ustąpił, *Frenkowi* y ludziom iego.

Zabawił dni kilka w Lublinie *Frenk*, pod

pod tę bytność ochrzcili ſię z áſſyſtencyi iego oſob kilka. Tamże Jeden z naypoufalſzych *Frenka* y z nayżwawſzych *Contra - Talmudyſtow*, umarł, w chorobie ochrzczony, ktorego ciało z piękną okazałością y z liczną Proceſſią do Kościoła Collegiaty prowadzone, aſſyſtowali prowadzeniu cały J. O. Trybunał, y przytomni Goście. Na złożeniu ciała miał exhortę JMć X. BRZESKI J. U. D. Kanonik Collegiaty Lubelſkiey doſkonałym ułożeniem, y z wſzyſtkich ápprobacią.

Z Lublina kończył drogę ſwoią *Frenk* do Warſzawy. Stanąwſzy tam, Panom przytomnym prezentował ſię, ſwoich y ſiebie, protekcyi ich y opatrzności polecaiąc. Znalazł tyle względu, u Nayiaśnieyſzego Pana, że w Kaplicy po Mſzy S. JMć X. Biſkup Kijowſki ZAŁUSKI, iego y drugiego z nim Chrzcił, imieniem zaś J. K. Mści Jć P. BRATKOWSKI Szambelan trzymał go do Chrztu, drugiego P. ZBOINSKI Staroſta Nowſki z GRAFOWA Horſt imie-

niem

niem Pańſtwa GRAFOW BRYLOW âſſyſtowali do Chrztu. Jnnych dni, wſzyſcy inſi, (ktorzy z Starſzym ſwom znaydowali ſię w Warſzawie) *Contra-Talmudyſtowie* ochrzczeni, ktorych naypierwſi z Panow trzymali do Chrztu.

Niedługo ſię cieſzył wolnością y ſzczęściem ſwoim w Warſzawie *Frenk* bo w krotce po Chrzcie, z rozkazu Zwierzchności Duchowney, zoſtał Sekweſtrowanym, y u XX. Bernardynow oſadzonym, z przyczyn naſtępuiących.

23. *Przyczyny ktore pociągnęły Zwierzchność Duchowna, ſądownie w Warſzawie czynić z Frenkim.*

POufalſi Towarzyſze *Frenka*, ktorym on naypierwey y naywięcey myśli ſwoich zwierzał. Czyli z ſwego właſnego uroienia, czyli że chcieli tak wielką u wſzyſtkich innych, uczynić o ſwym Wodzu opinią, iaką u ſiebie mieli, w Warſzawie ſtanąwſzy, zaczęli naypierwey między ſwoiemi Bracią

(tak

(tak ſię *Contra Talmudyſtowie* wzaiemnie zwać zwykli] potym pomiędzy Katolikami nawet y godnieyſzemi wiele chwalebnych y oſobliwſzych rzeczy o ſwym *Frenku* mowić. 1. *Jż to nie lada człowiek,* 2. *Ze prawdziwie ieſt od BOGA zeſłany dla nauki naſzey.* 3. *Ze w nim ieſt utaiony Meſſyaſz, ktory w krotce z chwałą pokaże ſię swiatu, y obaczą wſzyſcy iego bogactwa, honor &c.* Naypierwey ieſzcze w Lwowie, takowe ich między ſobą mowy y opinie o ſwym *Frenku*, donieſione były do JMć X. Adminiſtratora, niektorzy z *Contra-Talmudyſtow*, na karcie ſwemi rękami podpiſaney, dali świadectwo, o *Frenka* naukach, że im powiadał, iż. *Sąd Boży ieſt bliſki. Anty-Chryſt iuż ieſt. Meſſyaſz tai ſię w oſobie pewney, y po zniesieniu Anty-Chryſta ſądzić świat zacznie.* Co JMć X. Adminiſtrator opiſał do Warſzawy, gdyż iuż tam *Frenk* znaydował ſię.

JMć X. Official Warſzawſki Turſki, ſam ukryte y oſobne wybadywania czyni, y toż ſamo od nich ſłyſzy, przeto

to *Frenka* w ſekweſtr bierze, u OO. Bernardynow oſadza, Jnkwizycie w Roku 1760. na dzień 26. Stycznia ſkłada. Na pomienionym terminie, urzędownie zaſiadłſzy z przybranemi do tego Sądu Jnkwizytorami (Byli zaś Ci, J. W. JMć. X. SZEMBEK Gnieznieńſki Kanonik, Kanclerz Nayiaśnieyſzych Krolewicow W. JMć P. Piſarz Konſyſtorſki Tomaſz PRUCHNICKI JMć X. SLIWICKI Viſitator Congreg: Miſſionariorum) naypierwey świadkow 12. examinuią, po nich *Frenka.*

24. *Co świadkowie Sądowi na pytania odpowiadaią?*

MJnąwſzy odpowiedzi świadkow, na pytania oboiętne, o urodzeniu *Frenka*, Oyczyznie, zabawach, ſtanie &c. co ſię tycze nauk iego błędliwych, baśni y zmyślenia? w tych ſię punktach zgadzali wſzyſcy na ktore naypierwſzy świadek odpowiedział. 1. Nauczał, że ſąd świata ieſt niedaleki. (*świadek* 1. *na Pyt*: 9.) 2. Anty-Chryſt

w krot-

w krotce ſię pokaże, owſzem iuż bydź ma. ale moc ſwoią y okrucieńſtwo do czaſu utrzymywa (*świadek tenże na Pyt:* 4.) 3. Eliaſz ieſt na świecie, ále ſię ieſzcze na ſobie y na urzędzie ſwoim niezna. (*Tenże na Pyt:* 5.] 4. Może bydź, że iuż Meſſyaſz na ſąd przyſzedł, y ieſt utaiony w ktorey oſobie, ále ſię świátu nie okaże, aż Anty Chryſt wynidzie. (*Tenże na Pyt:* 4.] 5. Duſze złych po śmierci niſzczeią. 6. Kiedy kilku dopieroż kilkunaſtu na iednę myśl o BOGU zgodzą ſię, myśl ta zapewne ieſt od BOGA, y prawdziwa (*świadek* 1. *na Pyt:* 7.)

Z Pierwſzym świadkiem w tych odpowiedziach zgadzali ſię wſzyſcy inni iedenaſtu. Spytani ieżeli kiedy *Frenk* nie mowił, że on ieſt Meſſyaſzem, álbo w iego oſobie utaiony ieſt Meſſyaſz, ktory na ſądzenie świata przychodzi? zgodnie każdy z oſoba odpowiedział, że nigdy niemowił, áni przywłaſzczał ſobie tego. Owſzem, kiedy w poufałości *Smuyłowicz* z Buſká [*Swiadek*

dek to był naypierwſzy y naywzięt ſzy u Frenka] teraz zwany *Piotr Jakubowſki*, pytał *Frenka*, czyli nie w iego oſobie ieſt utaiony Meſſyaſz, zgromił go y publicznie ſwoim wſzyſtkim nakazał, áby tego o nim mniemania nie mieli, y ieżeliby tego rozumienia nie poprzeſtali, miał ich porzucić y odiachać. Pytani dáley, z kąd ſię im takowe mniemanie urodziło? Odpowiedzieli: wnieśliśmy to ſobie z nauki iego. *Frenk* nauczał; *że kiedy kilku lub więcey na iednę myśl o BOGU zgodza, nic ſię wprzod nienamowiwſzy ta, myśl ieſt od BOGA, y zapewne prawdziwa.* Gdy zaś raz naukę nam dawał o wtorym na ſąd przyiściu Meſſyaſza, y mowił do nas: *Wy niewiecie, á On może iuż ieſt na świecie, utaiony w ktorey Oſobie.* W tedy y mnie y wielu innym Braci naſzym myśl przyſzła, że Meſſyaſz ten podobno znayduie ſię utaiony w *Frenku*, y potym gdyśmy ſię z ſobą znieśli, pytaiąc: komu iaka myśl pod czas tey nauki przyſzła? tedy ledwie nie każdy miał myśl owę. Złą nauką á

wca-

wcale fałſzywą (gdyż y Diabeł może w wielu myśl iednež ladaiaką y wierze przeciwną wzniecić) *Frenk* dał okazią tak głupiey myśli Braci ſwoim.

Były y inne przyczyny z *Frenka* Oſoby, powodem takowego mniemania. 1. Często im mawiał, iż on ieſt od BOGA poſłanym na nauczanie y nawracanie Jch. 2. W modlitwach y ſpiewaniu Pſalmow gdzie zachodziło Jmię BOGA Nayświętſzego, dodawał zawſzę z wyrażeniem áfektu oſobliwſzego: Ociec S. moy, Oycze Moy Swiety. 3. Gdy widzieli na pierſiach iego bliznę rany przywiękſzey y z zadumieniem uważali, nie powiadał im zkąd ią miał, iako potym przed Sądem wyznał, że ow znak miał od rany ktorą mu Haydamaka zadał. 4. Czyniło także tę impreſſią nikczemnym á w uboſtwie ſwoim wzgardzonym Zydom naſzym Polſkim, oſoby iego powaga, áſſyſtencia y Dwor z ludzi wielu, w Tureckim, Węgierſkim ſtroiu złożony, ſześcio konna kareta, w ktorey wizyty nayprzedniey-

ſzym

szym Panom oddawał, y od nich z czcią przyięty bywał. Zony także iego okazałość, stroy bogaty Turecki nigdy od nich niewidziany, płci białość, delikatność, dla ktorey (iak oni mowili) delikatności, nigdy sama rękami swemi nieiadała, ále ią karmiono, ieden z Zydow potrawę przysposabiał, kraiał, á Zydowka po drugiey ręce stoiąca do ust podawałá: także gdy piła, posługi służących używała, sama w ręce kieliszka lub szklanki nie biorąc. Ja świadkiem, gdym trafił na iedzącą, rozmowiwszy się z *Frenkiem* w Jnteressie, pytałem czyli nie chora Zona iego, że w krześle opartą, tak karmili, odpowiedzieli mi temi słowy: *Takto ona iest delikatna, że własnemi rękami nie iada nigdy.* Te osobliwości w głupim Zydostwie, nadzwyczayne mniemanie o *Frenku* urodziły.

25. *Co sam Frenk na Jnterrogatoria Sądowi odpowiada?*

PO wyprowadzonych inkwizyciach z dwonastu świadkow, *Frenk* sta-

wiony, [między innemi punktami (ktorych nie ſądzę bydz potrzebę wyrażać] pytany 1. o nauki 2. o widzeniach miewanych. 3. o modlitwę chorych uzdrawiaiącą. 4. o przepowiadanię rzeczy przyſzłych. 5. Jeżeli kiedy nie przeſzedł na Turecką ſektę?

Co do nauk: przyznał ſię do wſzyſtkich, o ktorych świadkowie powiedzieli ſądowi, w punkcie iednak owym, gdzie nauczał. *iż Meſſyaſz ieſt na świecie utaiony w oſobie ktoreyſi*, dodał mowiąc: *Ja rozumiałem to o Meſſyaſzu w oſobach Nayświetſzego SAKRAMENTU utaionym*. Po zakończonych Jnterrogatoriach dobrowolnie ſam wyznał. Prawda że do tąd tak rozumiałem, iakom nauczał, ále teraz poddaię rozſądek moy, pod rozſądek Kościoła Swiętego, tak chcę od tąd wierzyć y wierzę iak Kościoł Swięty Katolicki trzyma y naucza.

Co o widzeniach ſwoich? Ktore we ſnach naywięcey y kilarazy miał na

Ja-

Jawie (iako powiadał) te lekkomyślne, zmyślone, w niektorey części mogły pochodzić z mocnego uroienia w głowie. Miały zaś bydź naſtępuiące: 1. Słyſzał głos we śnie: *Ty muſiſz poyść do Polſki*, y w drugim śnie toż ſamo miał ſłyſzeć. 2. Zachorowawſzy, Eliaſza Proroka widzieć miał mowiącego: *Ozdrowieieſz, ieżeli do Polſki poydzieſz*. Ozdrowiawſzy, gdy o tey drodze niemyślał, ktorą we śnie przyobiecał, cieżey y niebeſzpiecznie zapadł. 3. W tey chorobie Pana JEZUSA z Ranami pięciu (powiadał) że widział, y że mu Pan JEZUS, kazał iść do Polſki, nauczać, y nawracać, Zydow do Wiary w Meſſyaſza, y że obiecał mu w trudnych przypadkach poſyłać Eliaſza na pomoc. 4. W Polſkie granice wiachawſzy, gdy ſię o Zonę zoſtawioną w Nikopolu w Turczech turbował, miał mu ſię Pan JEZUS przyśnić mowiąc: *Nieſmuć ſię, Zona Twoia, w krotce do Polſki przyiedzie do Ciebie*. 5. W tym że śnie Pan JEZUS dał mu znak, po ktorym miał

poznawać, ktorzy prawdziwym á ktorzy zdrádliwym y zmyślonym ſercem przyſtawali do niego. Znak zaś był ten, nad ktorego głową widział wyciągnione w gorę światło iak świeca, czyli iak gruby promień, tego tylko do ſiebie przyimował. 6. Kiedy do Lwowa przyiachał, nad żadnym iuż podobnego światła nie widywał. Pytany, dla czegoby owe światło ugaſło? odpowiedział: *Gdzie y poki noc, tam y do tąd potrzebne światło, gdzie doſyć iaſnosci, tam go nie trzeba.* 7. Do Polſkich granic zbliżywſzy, powziął wiadomość że z tey ſtrony Dnieſtru, warty mocne y gęſte ſtały dla powietrza, ktore w Turczech y Wołoſzech ſrożyło, nikogo do Polſki za Dnieſtra nie puſzczaiąc; zmieſzany tym, miał mieć widzenie Eliaſza Proroka, ktory y przez lod na Dnieſtrze, (wtedy wielce ſłaby y łamiący ſie) y przez wſzyſtkie warty przeprowadził, tak, iż go żaden z wartuiących nie widział, 8. Do Lanckorona na Podolu przyieżdzaiącemu, miał ſię pokazać tenże Swięty Prorok we

śnie,

śnie, przepowiadaiąc, że go, y Braci Jego więzienie czekało. &c.

Na pytanie czyli uzdrawiał kiedy chorych? Odpowiedział: że nie raz zwłaszcza od urokow choruiące. Modlitwy zaś na to używał następuiącey: *Wszechmogący wieczny Boże, ktory wszystkie choroby liczysz, uzdrow tego człowieka iak od złych oczu, tak od złego spotkania; tak starych iako y młodych. Eloi Eloim* (to iest BOG Bogow) *spotkał Asturoi Anioła,* |to iest Czarta| *ktorego też spotkał Elio Anuoi* (to iest Eliasz Prorok] *y pytał Asturoi, do kąd ty idziesz? y odpowiedział mu Asturoi: idę do chorych, y chcę im siedzieć na ręku, na głowie, y na wszystkich członkach, y chcę wypić krew ich y ciało. Odpowiedział mu Elio Annuoi: Jako ty nie możesz wypić morza, tak nie możesz mu dać choroby złemi oczyma, y iako można dziewięć przeliczyć? tak niech cię BOG uleczy. Mawiał zaś tę Modlitwę trzymaiąc ręce naa głową choruiących, á palcem wielkim ręki prawey pocieraiąc ich czoło.*

Na przepowiadania rzeczy przyſzłych? Odpowiedział: Prawda, żem powiadał ſwoim, iż dnia tego Zona moia przyiedzie, że iutro, albo kiedy indziey, z tych albo innych Kraiow Bracia przybędą &c. ale o tym wſzyſtkim miałem ſkrytą przez liſty poprzedzaiącą wiadomość, ktorą iednak przed niemi taiłem. To zaś śmiechu godna, (co na 19. Pytanie odpowiedział) że kiedy kto z dobrych Braci miał przyiachać, to go prawa ſtrona noſa świerzbiała, ieżeli zaś zli, y nieſzczerzy, w tedy lewa, y z takowey rożnicy świerzbiącego noſa, poznawał ktorzy w ſzczerości Ducha, á ktorzy dla zdrady przyieżdzali do niego.

Na pytanie, czy przyiął kiedy Machomecka ſektę? Odpowiedział: że y ia y dzieſięciu moich zemną ktorzy ſię w Turczech wychowali, wyznaliśmy publicznie w ich Meczecie Machometa, według onych zwyczaiu, ręce wzgorę wzniozłſzy, mowiliśmy głośno te słowa, *BOG ieſt Bogiem, á Machomet*

Jego

Jego Prorokiem. Uczyniłem zaś to zmyślenie y sercem zupełnie nieszczerym dla otrzymania Formanu do Polski, o ktory mi naywięcey w ten czas chodziło, rozumieiąc, że nic złego nieuczyniłem, kiedym to dobrą myślą dla prędszego przystąpienia do Wiary Katolickiey czynił. Te Jego y 12. innych świadectwa sąd zważywszy, á naybardziey zapatrzywszy się na to, iak mocną o nim perswazią naśladowcy iego mieli y iak nadzwyczayną mu cześć czynili, nakażał áby *Frenk* od społeczeństwa swoich był oddalony. Zatym do Częstochowskiey fortecy odesłany iest, tam wolnie siedzi: zabronili mu tylko wszelkiey Kommunikacyi y korrespondencyi z swemi do czasu, ktory będzie rozumiał, chciał, y sądził Duchowny Urząd. Jnnych wszystkich Towarzyszow iego y świadkow ktorzy podczas Jnkwizycyi tych, osobnie osadzeni byli, dekret tegoż sądu uwolnił.

26. Co

26. Co z tych błędow y baśni Frenka, wnoſić ſię po Katolicku może?

ZAden tych ſpoſobow chwalić nie może, ktorych używał y użył *Frenk* na pociągnienie niewiernych Zydow, do Wiary Katolickiey. Te objawienia *Frenka*, ktore zmyślał y między ſwoiemi rozgłaſzał; te rzeczy przyſzłych zkąd inąd ſobie wiadomych przepowiadania, ktoremi uſiłował uczynić impreſſią że był Prorokiem. Te dopuſzczania y nie zakazywania świadczyć ſobie czci zbyt wielkich. Te mowię y inſze ſpoſoby, czynienia o ſobie oſobliwſzych opinii, u poſpolſtwa niewiernych, wiele co prawdá w umyſłach proſtych ſkutkowały, że ſię licznie do niego (iako od BOGA zeſłanego Nauczyciela y Wodza) gromadzili; iednakże ten iego przemyſł, ácz mogł pochodzić zproſtoty y niewiadomości prawd wyżſzych, álbo z zarliwości mniey roſtropney, był w ſobie zły bo na matactwie, kłamſtwie, y udaniach wymyślonych zaſadzony.

To

To nas iednak z opinii zrzucać nie powinno, żebyśmy rozumieć niemieli, iż *Frenk* w początkach swoich nie z inąd był oświecony, tylko z Daru Ducha Nayświętszego, 1. Wyperswadować niewiernym, áby tak trudne Taiemnice Wiary naszey Swiętey wierzyli, iakie są TROYCY Nayświętszey, Wcielenia się Syna Boskiego, Męka y śmierć Krzyżowa Jego, nie iest to spráwa samoludzkiey dzielności. 2. Apostoł Swięty mowi: (ad Cor: 12.) *Zaden powiedzieć nie może, Pan JEZUS, tylko z Ducha Swietego.* 3. Z liczby nawroconych do wiary, ktora dosyć znaczna, z żarliwości ich ktorą w przyiętey wierze maią, z trwałości, że w niey niewzruszeni stoią, z żwawości y nienawiści, ktore przeciw błędom Talmudow ukazuią, Ducha Swiętego łaska, wydaie się. 4. Samego *Frenka* o te błędy y baśnie obwinionego) pokorne swoiey niewiadomości wyznanie, y poddanie rozsądku pod sąd Kościoła Swiętego, wymawiaią go, że

niezłośliwie tych śrzodkow używał, tylko áby predzey w twardych pożytkował ſercach, Jego ieſt wyznanie, ktore na pytanie 4. Odpowiadaiąc ſądownie, złożył. *Wierzę* całym ſercem, w BOGA w trzech Oſobach iednego, y w JEZUSA Chryſtuſa prawdziwego BOGA y Człowieka, Meſſyaſza w Piśmie Swiętym obiecanego, á to według wyznania Wiary Swiętego Atanazego, ktore mi podane ieſt; y to wyznanie wiáry poprzyſięgam, że tak w ſercu moim y w myśli wierzę, y na nie ſię podpiſuię na oſobney Karcie.

Mogła co prawda uwieść *Frenka* álbo ámbicya, ktorą podſycały czci odbierane od ſwoich, albo nadzieia honoru u Katolikow y dobrego mienia, ktore ſobie mogł obiecować z przyprowadzenia tak wielu do Chryſtuſowey owczarni, álbo większe niż przyſtało rozumienie o ſobie, y o umieiętności ſwoiey. Mogl też [iakom wyżey namienił) te udawania czynić dla

ſkute-

ſkutecznieyſzego pociągnienia za ſobą niewiernych. Co wſzyſtko chociaż ile w ſobie grubſzym ieſt zawodnego mniemania defektem, początkowa iednak myśl iego y koniec dobry, iako Paweł S. o niektorych ſwego wieku opowiadaczach mowi: *Maią oni żarliwość, ále nie wedle umieiętności* (ad Rom: 10.) Y indziey podobnie Apoſtołuiących ſpoſoby gani, ále pożytki z nich wypadaiące chwali, y z nich ſię cieſzy tak piſząc: [ad Philip:] *Smieli opowiadać ſłowo Boże dla zazdrości, dla ſporu, a inni dla ſprzeciwienia ſię mnie opowiadaią Chryſtuſa, ále coż? byle tylko wſzelkim ſpoſobem, bądź z trefunku, bądź po prawdzie był opowiadany, Chryſtus, cieſzę ſię y cieſzyć będę.* *Frenk* utopiony w myśli, áby mogł iak nayprędzey y iak naywięcey Zydow przewieść do Wiary w Meſſyaſza, tych ſię uiął ſpoſobow, ktore wtedy rozumiał bydź u ſiebie nie złe, á względem głupiego Zydoſtwa ſkuteczne. Sąd opatrznie z nim uczynił, tam go, y tak wolnego o-

ſadziwſzy, gdzieby ſię do niego garnąć, y po nauki zabiegać nie mogli ſwoi. Jego zaś wierze, y innym od Niego nawroconym daie świadectwo, że w niey ſą ſtateczni, y dosyć żarliwi. Widzialnym świadkiem ieſtem, iaka ich z *Frenkiem* pilność y uſiłowanie było, áby bez Chrztu Dzieci y choruiący nieumierali; przeto w noc nayglębſzą zabiegali po Kaplany áby ie chrzcili, 60. Chrzczonych zwody, umarło, w Jeſieni na początku przybycia ich do Lwowa, nie małe to przy początkach żniwo, ktore ſię pilnowaniu *Frenka* przyznać winno.

BOG, ktory w nim naypierwſzą myśl zapragnienia Wiary Swiętey wzniecił; ktory go zapalił, áby y innym tegoż udzielał światła, y z tych go ciemności błędu, w ktore nieco zapadać począł dobrotliwie wyprowadził, a od zapadnienia w dalſze przytrzymał, niech błogosławiony od wſzyſtkich będzie! że ten Cud laſki ſwoiey pod

dni

dni naſze uczynić raczył, ktoremu podobny niewiem czy ktore widziały wieki, żeby tak wielu ślepych był wodzem ślepy, y na proſtą wyprowadził ich drogę, iako tu gdzie ieden Zydowin tyle Zydowſta do Wiary w Meſſyaſza przywiodł.

Ad M. D. Gloriam.

RE-

REGESTR
Punktow tey
HISTORII.

Regestr

23. *Prz*